

Ceny prenumeraty:

we Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 17— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 19-50 na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19-50.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie na prowincji:

Słowo Polskie

dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 Mk., Nadesłane i nekrologia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 20 lin. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Biura: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Ząbków nieszarych do swego ad.

Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Biuro: ul. „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Baczkowski.

OBWIESZCZENIE



MINISTERSTWO SKARBU

zaprasza do podpisywania, uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy dnia 27/II. r. b.

Dwóch Pożyczek Państwowych

a) Długoterminowej i b) Krótkoterminowej

na warunkach następujących:

POŻYCZKA DŁUGOTERMINOWA

będzie spłacona w przeciągu 45 lat od daty wypuszczenia przez wylosowanie jej obligacji

POŻYCZKA KRÓTKOTERMINOWA

będzie spłacona w przeciągu lat pięciu.

Stopa procentowa obydwu pożyczek wynosi 5 od sta

Przy wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej pożyczka długoterminowa będzie przerachowana po kursie o 10% wyższym od kursu, ustalonego dla znaków obiegowych

Kupony obydwu pożyczek są wolne od podatków od kapitałów i rentowych, można nimi płacić podatki państwowe

Obligacje Pożyczek będą przyjmowane narówni z gotówką przez państwowe urzędy przy zapłacie za ziemię, inwentarz i kupony do nich i urządzenia, dostarczone przez nie przy przeprowadzaniu parcelacji i innych reform rolnych.

Obligacje obydwu pożyczek mają wszelkie prawa papierów papilarnych, będą przyjmowane w pełnej wartości nominalnej, jako wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze skarbem, kaucje składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucji pieniężnych, oraz będą przyjmowane bez opłaty na przechowanie przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i Pocztową Kasę Oszczędności.

Procenty od pożyczki długoterminowej są płatne na podstawie zwrotu kuponów dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku, od pożyczki krótkoterminowej — w dniach 1 stycznia i 1 lipca każdego roku

OBLIGACJE OBYDWU POŻYCZEK BĘDĄ PRZYJIMOWANE PRZEZ POLSKĄ KRAJOWĄ KASĘ POŻYCZKOWĄ I JEJ ODDZIAŁY DO LOMBARDOWANIA

1) Pożyczki będą udzielane do wysokości 80% nominalnej wartości.

2) Pożyczki te są oprocentowane na 5½ rocznie.

Przy wprowadzeniu zamierzonej pożyczki przymusowej obligacje pożyczki krótkoterminowej będą przyjmowane na równi z gotówką po kursie nominalnym (sto za sto), pożyczka zaś długoterminowa będzie zalozona do pełnej wysokości przy rozkładzie zamierzonej pożyczki przymusowej rentowej.

Obligacje obydwu pożyczek wypuszczają się w odcinkach po: 100, 500, 1000, 5000 i 10000 marek polskich.

Subskrypcje przyjmują wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej, Poczta Kasa Oszczędności i Urzędy Pocztove, Kasy Skarbowe i Urzędy Podatkowe, Banki Prywatne, Kasy i Instytucje, upoważnione przez Ministerstwo Skarbu.

Do czasu wydrukowania obligacji obydwu pożyczek będą wydawane świadectwa imienne, które będzie można przenosić na inne osoby za zawiadomieniem instytucji, która je wydała. Świadectwom tym przysługują wszystkie prawa, przyznane obligacjom.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej z roku 1918, subskrybowanej w zlocie, będą przyjmowane na wpłaty nowych pożyczek według kursu, ustanowionego przez Ustawę Sejmową z dnia 24 marca przez przyznanie im kursu uprzywilejowanego w osterokrotnej wysokości ich wartości nominalnej.

Ministerstwo Skarbu, wyposażając Pożyczki Państwowe w różne prawa i przywileje, z których nie korzystają inne papiery procentowe, stara się warunki tych pożyczek zrobić jaknajbardziej korzystnymi dla podpisujących, dołoży wszelkich sił, aby zarówno subskrypcje pożyczek, jak i ich spłatę i wypłacenie procentów uczynić jaknajbardziej łatwymi i dogodnymi dla wszystkich.

Zatarg francusko-angielski.

Wedle ostatnich depeš nieporozumienie francusko-angielskie wywołane okupacją Frankfurtu i Darmstadt przez wojska francuskie już zostało w zupełności usunięte. Gabinet angielski odniósł się wprost nieprzychylnie do kroku Francji, jakkolwiek z góry było wiadomym, że okupacja ma być czasową, aż do wycofania wojsk niemieckich ze sfery uznanej traktatem za neutralną. Stanowisko to rządu angielskiego wobec sprzymierzeńca było znowu jednym z objawów polityki Lloyd George'a, podyktowanym w tym wypadku, kto wie czy nie chwilową chęcią przypodobania się partii robotniczej i liberalno-pacyfistycznej opozycji z jej nowym wodzem w izbie — Asquithem, obok może także innych, postanowień działających wpływów. Stworzyło to przesilenie, jakiego — jak to prasa francuska zaznacza — dotąd w entente cordiale nie było.

Jak wiadomo nota angielska, podana zresztą jeno w streszczeniu do publicznej wiadomości, odznaczała się tonem nadzwyczaj cierpkim, co podobno należy przypisać, iż redakcją jej zajęł się lord Curzon. Rząd angielski wyknał w niej, iż krok rządu francuskiego był zbyt pochopny, uczyniony bez porozumienia się ze sprzymierzonymi, wskutek czego odpowiedzialność za wywołaną sytuację przyjąć musi jedynie Francja, Anglii bowiem wstrzyma się od wszelkiego udziału militarnego. W końcu zawiadomił, iż pokąd będzie trwała różnica poglądów obu rządów ambasador W. Brytanii nie weźmie udziału w naradach konferencji nad wykonaniem traktatu wersalskiego. Oczywiście stanowisko angielskie odbiło się szerokim echem w Niemczech, budząc daleko sięgające nadzieje. Prasa niemiecka nie ukrywała swej radości z powodu tej nagany udzielonej Francji i liczyła na zupełne jej odosobnienie oraz na rozbięcie najważniejszych czynników ententy.

Francja jednak nie znalazła się tak odosobnioną jak to sądził Lloyd George i dzienniki berlińskie.

Przedewszystkiem opinia angielska stanowczo i ostro wystąpiła przeciw rządowi. Daily Mail stwierdził bardzo energicznie iż społeczeństwo angielskie nie pozwoli nigdy na poświęcenie przyjaźni i sojuszu francuskiego, i przypominał że ponad premierem stoi jeszcze ktoś inny, silniejszy: naród angielski. Times nie wahał się nazwać noy skandaliczną, zaznaczył że na radzie gabinetowej były goy za zmianą jej we formie mniej dotkliwej, lecz G. George przeparał mimo to tekst pierwotny. Wreszcie dał do zrozumienia iż L. George dpuścił się pewnych niedyskrecji wobec posła niemieckiego, z którymi tenże mógł wywnioskować iż Anglii wcale nie poprzę Francji w jej usiłowaniach podtrzymania traktatu. W końcu wyraził zdanie, że instytucja dana ambasadorowi w Paryżu powinna być czem rychlej cofnięta, gdyż „miłość własna ministrów nie może brać góry nad honorem narodowym Anglii“. Morning Post podzieliła opinię Timesa przypisując działalność za tę dyplomatyczną ofensywę brytyjską przeciw Francji w zupełność L. George'owi i zapewniając Francji iż polityka obecna rządu angielskiego bynajmniej nie wyraża opinii narodu. New York Times podniósł, że krok L. George'a zdradza także pogardliwe nieliczenie się z rzeczywistością, iż uprawdopodobnia domysł, że zamierzonym celem była tu chęć zdobycia oparcia w parlamencie ze strony pacyfistów. Równocześnie i w prasie liberalnej, i do dość częściej sympatjami w stronę niemiecką — jak Daily Herald, Manchester

Guardian, Daily Chronicle pojawiły się głosy, zdające sobie sprawę z niebezpieczeństwa gry niemieckiej.

Wbrew też oficjalnemu komunikatowi angielskiemu, który głosił, iż Belgia, Ameryka i Włochy są przeciwne krokowi militarnym, Belgia opowiedziała się natychmiast po stronie francuskiej i to nie tylko słownie ale i czynnie, wysyłając oddział wojskowy na terytorjum okupowane. Włoski rząd i prasa nie wyszły z rezerwy łatwiej zrozumiałej wobec częstych zezowań p. Nittiego w stronę Berlina. Stany Zjednoczone jednak zaznaczywszy wprawdzie teoretycznie, iż utrzymanie ladu w strefie neutralnej jest zadaniem Niemiec, które przeto są uprawnione wysłać tam wojska, zarazem uznały, iż Francja musiała mieć ważne przyczyny skłaniające ją do okupacji Frankfurtu i Darmstadt. Opinia zaś amerykańska wyraźnie w tym wypadku przechyliła się na stronę francuską.

Na notę angielską gabinet francuski słusznie odpowiedział, w formie łagodnej, ale stanowczej, iż jeszcze przedtem zapoznał rządy sprzymierzone z daną rządowi berlińskiemu zapowiedzią okupacji prawego brzegu Renu w razie dalszego posuwania się wojsk niemieckich a następnie zawiadomił je także o przygotowaniach wojskowych, które nie dadzą się już uniknąć.

Nie może zatem być mowy o zaskoczeniu rządów sojuszniczych krokiem, który był im z góry wiadomy, a przedsięwzięty został przeciw we wspólnym interesie. Zapewnił w końcu, iż nie przewiduje w przyszłości wypadku, w którym przed przystąpieniem do działania nie czułby zadowolenia ze zapewnienia sobie zgody sprzymierzonych.

Z pojedynku dyplomatycznego L. George nie wyszedł zwycięzko. Stanowisko pierwotne premiera angielskiego nie dało się utrzymać. Okazało się, że nie Francja była osamotnioną, ale raczej koło niej poczęła się tworzyć atmosfera nie obliczająca wcale poparcia i to we własnym społeczeństwie. Wymiana dalszych wyjaśnień, w czasie których lord Curzon uległ dyplomatycznej chorobie, doprowadziła szybko do zażegnania zatargu po którym może, na czas jakiś przynajmniej, zapanuje ściślejsze uzgodnienie linii polityki angielskiej i francuskiej w stosunku do Niemiec i do utrzymania traktatu. Cały ten epizod, który tak mocno zaczął przez chwilę na stosunkach francusko-angielskich, pozostał nowym drastycznym dowodem nieobliczalnych posunięć Lloyd George'a, który zamierzając w tym wypadku wystawić Francję na sztych za jej „samowolność“ — nie przemyślił wcale wielu kroków angielskich, przedsięwziętych na wschodzie, nie konieczne dla wspólnego dobra, bez uprzedzenia sojuszników, który jak np. przy okupacji Konstantynopola przez wojska angielskie, znaleźli się wobec faktu dokonanego. W zestawieniu z temi zdarzeniami forma obecnego wystąpienia gabinetu londyńskiego zatraczyła zbyt mocno zapędami dyktatorskimi, które przewodziły na myśl zasadę: quod licet Jovi, non licet bovi...

„L. George — pisze Pertinax w „Echo de Paris“ — jest człowiekiem, któregośmy poznali w lipcu, sierpniu i wrześniu 1914 r. — politykiem bez wyrobionego zdania, który w dniu ultimatum danego Serbii przepowiedział rozbrojenie Europy, który 2. sierpnia 1914 przy naradach gabinetu nad stanowiskiem Anglii groził kolegom, że zejdzie na ulicę i stanie na czele pacyfistów, jeśliby rząd opowiedział się po stronie Francji — który w miesiąc później oświadczył się przeciw układowi, jakim przeciwnicy Niemiec zobowiązali się nie zawierać odrębnego pokoju. W r. 1914 ten demagog nie pojął wcale niebezpieczeństwa niemieckiego. Dzięki jemu też — zdaje się — gabinet Asquitha ociągał się tak długo ze swem oświadcze-

niem, pozwalając Niemcom trwać w złudzeniach, które ich popchnęły do zbrodni. W r. 1920 odnajdujemy go takim samym“...

Przegląd polityczny.

P. Skulski o swojej polityce.

„Czas“ zamieścił wywiad swego koresp. z P. Skulskim. Mówiąc o polityce zagranicznej — p. prezydent ministrów zaznaczył, że on i gabinet działają w pełnym porozumieniu z Naczelnikiem Państwa.

Sprawę Litwy etnograficznej należy narazie zostawić na uboczu, ponieważ mało jest szans, abyśmy zdołali dojść do jakiegoś porozumienia z Litwinami. Załatwienie sprawy białoruskiej nie natrafi na trudności i pewne koncesje w dziedzinie kulturalnej i oświatowej zadowolniają ludność białoruską; na to godzą się zresztą przywódcy białoruscy. Oczywiście nie leży w naszym interesie podział (!) Białorusi, gdyż wówczas ta część jej, która pozostałaby pod panowaniem rosyjskiem, stałaby się ogniskiem przeciwnej nam agitacji. Ustalenie linii naszego frontu zależeć będzie przedewszystkiem od względów strategicznych. Podjęliśmy sprawę utworzenia samodzielnej Ukrainy, już choćby dlatego, że bierne (!) stanowisko Polski w rozwiązywaniu tego tak ważnego problemu dałoby mogło Rzeczypospolitej wszystkie te konsekwencje, których tak obawiają się dla Polski przeciwnicy samodzielnej Ukrainy, bez osiągnięcia dodatnich, jakie bezspornie dać powinna polityka czynna. (!) Rokowania, prowadzone w tej mierze z przedstawicielami Ukraińców nie zostały przerwane. Gdyby Ukraińcy wysunęli żądania przesadne, którychbyśmy nie mogli przyjąć, w takim razie nie pozostałoby nam nic innego, jak zrezygnować z udzielania pomocy Ukraińcom, pozostawiając ich własnemu losowi. Zbytecznym jest również udowadniać, że popierając Ukrainę, odejmiemy (?) ostrze zarzutów imperializmu, skierowane przeciwko nam na Zachodzie.

Na zapytanie, co do znaczenia nominacji podsekretarza stanu dr. Dąbrowskiego, odpowiedział p. prezydent, że w zasadzie była ona rezultatem układu stronniactw większości i następstwem wystąpienia p. Mariana Seydy, który znany swój list ogłosił, nie porozumiewając się przedtem z rządem. Przed objęciem urzędu, podsekretarz stanu dr. Dąbrowski przyjął program rządu, dotyczący polityki na wschodzie.

Umowa z germanoflską koterją rusińską.

„Gazeta Warsz.“ podaje, że 22 kwietnia została w Warszawie podpisana „ugoda“ z „rządem“ Petlury co do okupacji Ukrainy przez Polskę do Dniepru, przy czem granice polska ustalono po Zbrucz i Styry.

W tych dniach rząd polski ma ogłosić akt uznający niepodległość Ukrainy. Umowę w imieniu „rządu ukraińskiego“ podpisał Lewickij z upoważnienia Mazepy. Umowę ma ratyfikować ataman Petlura, który zajął stanowisko „naczelnika państwa ukraińskiego“.

Ograniczenie wywozu we Francji.

Z Lyonu donoszą: Rada ministrów postanowiła na ostatnim posiedzeniu wydać zakaz importu do Francji pewnych towarów, których lista została ustanowiona osobnym dekretem. Zarządzenie to nie jest wcale wynikiem jakiejś doktryny ekonomicznej. Waluty zagraniczne, znajdujące się we Francji, muszą być użyte w pierwszej linii na zakupno towarów pierwszej potrzeby. Skoro zmieniają się warunki ekonomiczne, zostanie zakaz cofnięty.

Zjednoczenie gospodarcze ziem polskich.

Wielka część ziem polskich, znajduje się już działając w obrębie państwa polskiego. Z chwilą przeprowadzenia plebiscytów, których wynik, jak przewidywać, będzie w znacznym stopniu pomyślny, z chwilą, gdy dzięki zwycięstwom naszego żołnierza zostaną ustalane zgodnie z wolą i interesami narodu wschodnie granice państwa, zjednoczenie polityczne rozdartych niegdyś ziem stanie się faktem dokonany.

Zjednoczenie polityczne będzie jednak zaledwie pierwszym krokiem na drodze do wewnętrznego zespolenia dawnych zaborów, do skupienia ich w jeden zwarty i spójny organizm.

Długotrwałe wpływy trzech obcych rządów, obcego prawodawstwa i administracji, obcej szkoły i kultury wycisnęły silne piętno na życiu każdej dzielnicy zarówno w dziedzinie duchowej, jak i materialnej.

Pod względem gospodarczym każdy zabór stanowią przez wiele dziesiątków lat składową część obcego sobie, a zupełnie odrębnego organizmu ekonomicznego i na skutek tej przymusowej symbiozy w każdym z nich wytworzył się zupełnie odmienny układ stosunków gospodarczych. Różnice te uwydatniają się w najrozmaitszych dziedzinach: w prawodawstwie, wytwarzającym zgoła różne warunki pracy gospodarczej, w charakterze, kierunku i intensywności produkcji, rozwoju środków komunikacyjnych, wreszcie w poziomie kultury gospodarczej społeczeństwa. Stąd też, jakkolwiek politycznie ziemie polskie stanowią dziś jedną całość, to jednak gospodarczo

każda dzielnica żyje i nadal własnym, odrębnym życiem.

Taki stan rzeczy nie może jednak trwać przez czas dłuższy bez zmiany. Istnienie w obrębie jednego państwa odrębnych terytorjów gospodarczych nie da się pogodzić ani z ideą jedności państwowej, ani z realnymi interesami ogólnopolskiej natury i pozostałe do dnia dzisiejszego, jako pamiątka z dawnego, rozbiorowego okresu dziejów naszych, kordony gospodarcze nie mogą być długo tolerowane i muszą zniknąć w możliwie szybkim czasie.

Dla prawodawców i administratorów państwowych, dla zawodowych organizacji społecznych, dla indywidualnej energii i przedsiębiorczości, przenikniętej myśla służenia interesom narodowym, stoi otworem szerokie i wdzięczne pole pracy nad zjednoczeniem gospodarczym ziem polskich.

Praca ta, na wielu zagonach już rozpoczęta została. W ciągu roku ubiegłego zdołaliśmy już opracować i wprowadzić w życie jednolitą dla całej Polski taryfę celną, zrobiono wiele w celu ujednostajnienia gospodarki kolejowej, będziemy mieli już wkrótce jedną walutę, ministerstwo skarbu pracuje w bardzo szybkim tempie nad przeprowadzeniem reform skarbowych, których ostatecznym celem ma być wytworzenie jednolitego systemu podatkowego i jednolitej administracji skarbowej. Wszystkie te dokonane już prace są jednak zaledwie pierwszymi krokami na drodze do zjednoczenia, praca ta musi być prowadzona nadal, obejmując stopniowo wszystkie dziedziny życia gospodarczego, nie cofając się przed przeszkodami jakie powstają i powstawać będą pod wpływem tulającego się tu i ówdzie ciasnego partykularyzmu dzielnicowego, egoizmu jednostek lub grup, które ze

względem na swe egoistyczne interesy pragną utrzymać i nadal istniejącą dotychczas, a dogodną dla nich odrębność.

Dążąc stanowczo i konsekwentnie do wewnętrznego celu zespolenia ziem naszych, zdrowa polityka ekonomiczna musi być jednak wolna od wszelkiego doktryneryzmu, musi się pilnie liczyć z realnym układem stosunków i wymaganiami życia, nie może być zwłaszcza prowadzona w zbyt pośpiesznym, gorączkowym tempie. Byłoby, na przykład, błędem nie do darowania, gdybyśmy chcieli bezwzględnie doprowadzić do tego samego przeciętnego poziomu, podciągnąć pod jeden niwelujący strychulec życie gospodarcze we wszystkich trzech dzielnicach.

Prowadziłoby to niewątpliwie do wydatnego obrżenia poziomu życia i intensywności produkcji, w najbardziej posuniętej w rozwoju gospodarczym, w dzielnicy pruskiej. Wyrządzoneby w ten sposób nieśluchanie dotkliwą szkodę nie tylko interesom miejscowej ludności, ale i interesom gospodarstwa ogólnonarodowego, które wymagają dzisiaj przedewszystkiem jak najpełniejszego, najbardziej intensywnego rozwoju wytwórczości we wszystkich dziedzinach. Muszą więc być stanowczo wyłączone wszelkie pochynania, któreby mogły w najlżejszym stopniu pociągnąć za sobą w konsekwencji zubożenie i cofnięcie się życia gospodarczego w jakiegokolwiek dziedzinie. Szanując i chroniąc troskliwie wyższe formy pracy i wytwórczości do których zdołaliśmy dojść nie które z naszych dzielnic, musimy tem pilniej i intensywniej dążyć do podniesienia, podciągnięcia do tego wyższego poziomu zacofanych i opóźnionych w swym rozwoju obszarów.

Istnieje jednak cały szereg dziedzin, z których

Rezygnacja St. Grabskiego.

Złożenie przez St. Grabskiego przewodnictwa komisji spraw zagranicznych jest nieodpartą konsekwencją znanego protestu, który w tym charakterze założył przeciwko warunkom pokoju przedstawionym przez rząd delegacji pokojowej, a sprzecznym z tymi, które przyjęła była komisja spraw zagran. Rząd złamał osiągnięte przez Grabskiego porozumienie i rozbił utworzony jednolity na zewnątrz front. Fakt ten znalazł aż nazbyt jaskrawe potwierdzenie w podpisaniu umowy z Petlurą, która oddaje niedorzecznie i nieodpowiedzialnie grupie awanturników oczekujących narabowaniem złotem Krzemieniec i Kamieniec Podolski.

Ta naiwna i wysoce niebezpieczna dla naszej narodowej przyszłości polityka, polityka przetargów i frymarchenia ziemią polską nie mogła być już dłużej pokrywaną i jakby żyrowaną przez narodowe sumienia.

Wszelkie oportunistyczne uzasadnienie tego rodzaju taktyki wzięło w łeb, gdy się okazało, że rząd p. Skulskiego nie jest w stanie nie łamać i nie odbiegać od osiągniętych porozumień, że wszystkie wysiłki doprowadzenia do jednolitego na zewnątrz frontu i jak najpełniejszej harmonii w działaniach Sejmu, rządu i Naczelnego Dowództwa są pracą syzyfową wobec braku dobrej ku temu woli u czynników tu decydujących, aczkolwiek nieodpowiedzialnych, i wobec niedostatku charakteru u czynników odpowiedzialnych i ograniczonych i skrepowanych przez uznane przez nie wyższe nieodpowiedzialne instancje.

W tych warunkach przejście Nar. Dem. do zdecydowanej opozycji tylko ułatwi rządowi p. Skulskiego szczęśliwie wybrnąć z zadań, ku wypełnieniu których zmierza z podziwu godnym samozaparciem się siebie. (Patrz wywiad udzielony przez premiera koresp. „Czasu“).

Stan dotychczasowy był bardzo niebezpieczny; zdejmował bowiem w znacznej mierze z rządu p. Skulskiego ciężar odpowiedzialności, i pozwalał mu zsuwać go na barki dotychczasowego przewodniczącego komisji spraw zagranicznych i... Nar. Dem. Stronowczo dla sprawy jest leniej, gdy obecnie nie stanie tego rozgrzeszającego konfesjonatu.

Ruch Irlandzki.

Wedle dat przedłożonych parlamentowi, liczba zamachów dokonanych przez sinn-feinerów od 1 stycznia 1919 do 29 marca 1920 wynosi 1089. W ciągu tego okresu zabito 36 osób, w tem 31 żołnierzy lub urzędników, 40 raniono strzałami, na 32 usiłowano wykonać zamach.

Losy Turcji.

Ljon. (Radio). „Petit Journal“ donosi z St. Remo, że Turcja będzie zarządzać prowizorycznie Kurdystanem przez 2 lata, poczem powzięte zostaną definitywne decyzje. Korespondent „Matina“ donosi z St. Remo, że wedle sprawozdania ekspertów wojskowych, do okupacji terytorjów, oderwanych od Turcji, potrzebnych jest 19 dywizji, które już są na miejscu, a to 5 dywizji francuskich, 4 angielskie, 1 włoska i 9 greckich. 8 dalszych dywizji wedle sprawozdania potrzeba dla ewentualnej ekspedycji do Anatolji. Rada orzekała, że rozbrojenie Mustafy Keana odbędzie się stopniowo, wobec okupacji Konstantynopola i zarządzeń strategicznych w Azji mniejszej. Wedle informacji dzienników francuskich, konferencja w St. Remo zajmie się dziś sprawami niemieckimi.

bez szkody dla produkcji można wiele zrobić w celu jeśli nie zupełnego usunięcia, to przynajmniej znacznego zmniejszenia istniejących dotychczas różnic. Jako przykład przytoczyć można choćby gospodarke aprowizacyjną, która w dobie przeżywanego obecnie kryzysu odgrywa tak ważną rolę w życiu wszystkich krajów Europy. Pod względem aprowizacyjnym ziemie b. dzielnicy pruskiej z jednej, a pozostałe ziemie polskie stanowią niemal dwa zupełnie odrębne państwa. W pierwszej obowiązywał i od początku bieżącego roku gospodarczego był zaprowadzony sekwestr ziemiopłodów jadalnych, w Kongresówce i Małopolsce istniał system monopolu państwowego skupu zboża, później system kontyngentu z wolnym handlem, obecnie zaś jednocześnie system sekwestru i system monopolu handlu. Ustanowione na początku roku całego ceny na ziemiopłody były częściowo podniesione w Kongresówce i Małopolsce już na jesieni roku zeszłego, a obecnie na odstawiane zboże ponad kontyngentowe ceny te zostały bardzo znacznie podwyższone. w b. dzielnicy pruskiej do niedawna jeszcze obowiązywała ustanowiona na jesieni cena zboża, nie odpowiadająca już bynajmniej wobec spadku wartości waluty, podniesionym znacznym kontom produktom.

Jednocześnie konsument otrzymuje w b. dzielnicy pruskiej główny artykuł żywnościowy, mianowicie chleb po cenie znacznie niższej od tej, jaką płacimy za chleb kartkowy w Kongresówce i Małopolsce. Wydawane na kartki ilości artykułów żywnościowych są również ogromnie różne. W Kongresówce i Małopolsce norma konsumcyjna mąki wynosi teoretycznie 190 gramów na osobę dziennie, praktycznie nie przewyższa przeciętnie 100 gr., a norma konsumcyjna cukru w miastach wynosi na miesiąc 100—300

SEJM.

DYSKUSJA BUDŻETOWA.

P. Osiecki, twierdzi, że przedłożony Sejmowi budżet przedstawia smutny objaw naszego stanu gospodarczego: wszyscy zdajemy sobie sprawę z trudnych warunków w jakich budżet musiał tu być przedstawiony, jednakże budżet ten nie zawiera żadnych danych, któreby wskazywały na wydatniejsze usiłowania wyprowadzenia naszych finansów z rozpaczliwego stanu. Odnosi się wrażenie, że rząd nie umie opanovać kryzysu finansowego. Ciągłe emisje banknotów nie mogą wzbudzić zaufania ani własnego społeczeństwa ani zagranicy. Każdy rząd musi opierać normalną gospodarkę finansową na oszczędności i dążeniu do własnych dochodów. Zasady tej u nas nie przestrzegają: Podatki bezpośrednie wynoszą 20 proc., monopole zaś i podatki pośrednie 40 proc. ogólnej sumy. Będem polityki ministra skarbu było oparcie dochodów na monopolach i podatkach pośrednich. Należałoby raczej szukać innych źródeł np. w podatkach od dochodów wojennych, które wynoszą zaledwie 85 milionów marek. Sejm zwracał już niejednokrotnie uwagę rządu na konieczność wprowadzenia nowych i podwyższenia dotychczasowych podatków, dotychczas jednak rząd nie ujawnił pod tym względem inicjatywy i nie odwołał się do opiniości publicznej. Waluta nasza stacza się co raz niżej, panuje pogląd, że tylko wywóz może ją poprawić. Jakkolwiek przykład Czech stwierdza, że wywóz przyczynił się do podwyższenia kursu waluty, to jednak wartość waluty może zabezpieczyć tylko odpowiednia ilość złota. Rząd powinien się przeto starać o zdobycie podstawy złota dla naszej waluty. Podatki ściągają się nieumiejętnie i opieszale, administracja zaś skarbu jest za kosztowną i pochłania 20 proc. dochodów. Lud chętnie poniesie ofiary, jeżeli będzie widzieć, że rząd dąży do zrównania praw i obowiązków obywateli. Niestety uchwały sejmowe i ustawy przez Sejm uchwalane nie są wykonywane, jak np. ustawa o reformie rolnej i l. Polskie stronnictwo ludowe nie usuwa się od współpracy, o ile będzie widziało, że zasadnicze postulaty polityki skarbowej, są przez rząd szanowane, w przeciwnym zaś razie musiałoby stosunek swój do rządu poddać rewizji.

P. Głębicki (ZLN) stwierdza, że wszystkie cyfry w budżecie są w znacznej części domniemane, a to dlatego, że opierają się na marce polskiej, której wartość zmienia się, a która niestety ma tendencję zniżkową. Mówca zarzuca rządowi, że zaniedbał wniesienia na czas podatków i podniesienia wszelkich opłat. Penieważ marka ma 1/2 wartości marki w złocie, należało wszystkie podatki podnieść co najmniej do 40-krotnej wysokości. Przyczyną spadku waluty jest niewątpliwie nadmierna ilość marek w obiegu, spekulacja zwłaszcza niemiecka i niekorzystny bilans handlowy, ale te przyczyny istnieją i w innych krajach, gdzie nie powodują tak gwałtownego spadku waluty. Przyczyny zatem tego spadku u nas należy szukać w polityce naszego rządu i opinii zagranicą o naszym państwie. Państwo nasze nie jest jeszcze skonsolidowane, więc dla zagranicznych kół kapitalistycznych nie jest państwem „pełnym“.

Widoki nasze co do plebiscytu na zachodzie pogorszyły się, a prowokacje czeskie, pozostawienie władzy i wojsk niemieckich na Mazurach i Warmji dowodzą, że rząd nasz nie ma należytego wpływu, a na tem cierpią i finanse państwa. W obec tego staje się wątpliwem, czy Polska będzie miała taki wpływ ekonomiczny w Gdańsku jaki jej zastrzegł traktat pokojowy. Co do położenia na G. Śląsku to jest ono

gr., a ludność wiejska zupełnie nie dostaje cukru. W b. dzielnicy pruskiej norma mąki wynosiła do ostatnich czasów, nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie 300 gr. dziennie, a norma cukru 750 gr. miesięcznie na osobę zarówno w miastach, jak i we wsiach.

Niewątpliwie można przytoczyć cały szereg argumentów, które dotychczas przemawiały za utrzymaniem daleko idącej aprowizacyjnej autonomii i odrębnienia Wielkopolski i Pomorza.

Każdy nieuprzedzony musi jednak przyznać, że odrębność ta doprowadziła do zbyt głębokich różnic, które nie dadzą się dostatecznie unotyrować i obronić. Przytem argumenty, które w roku zeszłym przemawiały bardzo silnie na utrzymanie innego systemu w b. dzielnicy pruskiej, w roku obecnym straciły już znacznie na widoku i dzisiaj nie ma żadnych racji, w imię których należałoby się utrzymać dotychczasowy stan rzeczy. Przeciwnie wszystko przemawia raczej za ujednostajnieniem zarówno zasad, jak i wykonywania gospodarki aprowizacyjnej. Nie chcę rozstrzygać w danym razie pytania, czy ujednostajnienie to powinno być przeprowadzone w całej rozciągłości. Przy rozstrzygnięciu tego pytania trzeba by zapewne liczyć się z następstwami tej zupełnej unifikacji na całokształt życia b. dzielnicy pruskiej i dlatego też stanowczą odpowiedź możnaby dać dopiero po gruntownem przedyskutowaniu tego zagadnienia z ludźmi znającymi dobrze miejscowe warunki.

W danej chwili chodziło mi jedynie o wskazanie, iż w dziedzinie gospodarki aprowizacyjnej podobnie jak na wielu innych polach można i należy pójść znacznie naprzód w kierunku zacieraania i usuwania istniejących dziś różnic w gospodarce w życiu dzielnicy Rzeczypospolitej Polskiej.

Jerzy Gościński

korzystniejsze, ale tego nie zawdzięczamy wpływowi rządu, lecz sile tamtejszej ludności.

Co do granic wschodnich, to mamy tworzyć państwo ukraińskie, co nam ma depomóc do utworzenia naszych własnych granic. Ale nie zapominajmy, że mamy przedewszystkiem Polskę budować i zjednoczyć ją jako własne państwo. Mówca jest zdania, że obowiązkiem rządu jest budować i skonsolidować Państwo Polskie, a dopiero potem myśleć o innych. Jeśli zaś zagranica widzi, że Polska waży się na jakieś ryzyko, to jest ona mniej skłonna do udzielania Polsce pożyczek. Również w polityce zewnętrznej nie widzi mówca poprawy w porównaniu z tem co było poprzednio, przedewszystkiem nie widzi spełnienia najważniejszego zadania, które rząd spełnić się zobowiązał, tj. uzdrowienia produkcji i nie widzi wcale skuteczności dążeń do podniesienia produkcji rolnej. W kwestji urzędniczej zauważa mówca, że personalu urzędniczego wcale nie zmniejszono, przeciwnie ilość urzędników wzrasta. Żadne podwyższenie płac nie pomoże, jeśli się liczby urzędników nie zmniejszy.

Po utworzeniu większości sejmowej, mówca przemawiając w imieniu swojego klubu, wyraził radość z tego powodu, ponieważ sądzi, że przy pomocy większości będzie można wiele trudnych spraw załatwić. Niestety nadzieje te się nie ziściły, a można wątpić czy i Konstytucja zostanie szybko uchwalona. Mówca zarzuca rządowi partyjność przy rozdawaniu stanowisk urzędowych i konstatuje raz jeszcze, że nadzieje jakie klub jego przywiązywał do obecnego rządu nie spełniły się, a raczej stosunki w niektórych dziedzinach się pogorszyły. Rząd silny nie powinien stronić od kompromisów, ale nie powinien też kapitulować.

Kapitulacja przedstawia się jako szkoda dla całego narodu, a taką kapitulacją jest pertraktowanie z urzędnikami, którzy będąc obowiązani do strzeżenia interesów Państwa, biorą udział w rozruchach i strajkach politycznych. Mówca twierdzi, że jego klub nie jest zadowolony z polityki zagranicznej rządu, wyraża nadzieję, że rząd z tej drogi zejdzie, w przeciwnym bowiem razie nie tylko stosunki gospodarcze, handlowe i finansowe się nie polepszą, ale staniemy przed pytaniem, które będzie bardzo trudno rozwiązać. Nie jesteśmy także — powiada mówca — zadowoleni z polityki wewnętrznej rządu. Jeżeli dotąd zachowaliśmy życziwą neutralność, sądziliśmy, że rząd ten wprowadzi lepsze stosunki, obecnie jednak widzimy, że te nasze nadzieje się nie spełniły i że z tego powodu z tej życziwej rezerwy, jaką stosowaliśmy wobec rządu, musimy ustąpić, ponieważ tego rządu zaufaniem darzyć nie możemy.

Po tem przemówieniu odroczone dyskusję do następnego posiedzenia.

WNIOSKI NAGLE.

Cztery wnioski nagle przekazano oddolnym komisjom. Po uzasadnieniu przyjęto nagłość i meritum wniosku nagłego p. Gdyka i tow. w sprawie uregulowania stosunków emigrantów w Niemczech i reemigrantów do kraju.

W dyskusji nad wnioskiem nagłym p. Pomiatowski, wzywającym rząca, aby w ciągu tygodnia przedstawił Sejmowi projekt odnoszący się do reformy rolnej, zabierali głos pp. Lutosławski i Witos, którzy w swoim przemówieniu podkreślili, iż komisja rolna na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła jednomyślnie wezwać rząd, by jak najrychlej dokonał pracy do jakiej się zobowiązał w sprawie reformy rolnej. Nagłość i meritum tego wniosku przyjęto.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10.30 rano.

Upadek Denikina.

Korespondent „Echo de Paris“ podaje, iż Denikin po ewakuacji Kubanca schronił się ze swoją armią na Krym, gdzie już znajdowała się część armji ochotniczej, stawiającej opór bolszewikom pod dowództwem gen. Wrangla. Wrangel miał być następcą Denikina w grudniu 1919, gdy temuż Kołczak powierzył komendę naczelną. Obaj generałowie jednak nie zgodzili się ze sobą. Wynikiem tego było, iż Denikin odjął Wrangelowi dowództwo. Przed przybyciem Denikina na Krym, Wrangel uznał za roztropne usunąć się i schronił się do Konstantynopola. Wkrótce jednak torpedowiec angielski przywiózł go z powrotem do Sebastopola, gdzie znalazł armję swą wzburzoną na przybyśzów z Kubania. Niezadowolenie ogólne znalazło wyraz w radzie generałów, która w początkach kwietnia obrała wodzem Wrangla. Denikin z rezygnacją ustąpił mu miejsca i sam z koleją obrał drogę na Konstantynopol.

Równocześnie nadeszła wiadomość o śmierci szefa sztabu Denikina, gen. Romanowskiego, którego nieznanym sprawcą zastrzelił z rewolweru na ulicy w Konstantynopolu.

Wśród prądów, jakie swego czasu ścierały się w otoczeniu Denikina, germanofilskiego i przychylnego Polakom, Romanowski miał stać na czele kierunku polonofilskiego.

Francja wobec nowych żądań niemieckich.

Ljon. (Radio). Millerand sprzeciwił się żądaniu Niemiec utrzymania armii 200.000 i odbył wczoraj popołudniu w tej sprawie konferencję z L. Georgem.

Ljon. (Radio). Wiktor Herve domaga się, aby Francja zgodziła się na żądania Niemiec pozostawienia im 200.000 armii. Prasa burżuazyjna — pisze Herve — podnosi śmieszne twierdzenie, iż Niemcy dążą jedynie do odwetu. Oczywiście, że pruscy junkierscy panowie, którzy obawiają się utraty stanowiska, oraz niemieccy studenci patrioci, cierpiący biedę, marzą o rewanzu, ale Ebert i Mueller, obaj republikanscy socjalistyczni patrioci, o rewanzu tym nie myślą, podobnie jak i gabinet, oraz większość narodu niemieckiego. Niemcy chcą obecnie tylko pracować i w państwie swoim zaprowadzić porządek, bez którego nie mogą istnieć, lecz upadną podobnie jak Rosja. Głód i anarchja grożą Niemcom: tylko silna armja może temu zapobiec. W imieniu cywilizacji domaga się republika niemiecka spełnienia swego żądania i tylko spełnienie to może ją uchronić od losa ciężkiego, jaki zawisł nad Niemcami. Politycy w St. Remo powinni rozpatrzyć gruntownie tę sprawę.

Czuwaj!

Piękna pogoda dni ostatnich przystroiła ziemię szmaragdową zielenią. Niemal z godziną każdą przybywa coraz więcej bukietów drzew kwitnących, kwiatów na łąkach, pól zieleniących, śpiewu ptasząt i wszyskiego tego, co duszę zachwyca i ciągnie całą siłą ku rozkoszowaniu się wiosną, ku zatknięciu z przyrodą.

A w mieście duszno i mroczno. Tumany kurzu, pędzone wiatrem, wciskają się do mieszkań i płuc. Wraz z kurzem polykamy tysiące bakterji, które tylko cychają, by znalazły odpowiednie podłoże w osłabionym organizmie i wybuchły jako influenza, grypa, dyfterja, gruźlica, lub inne zakaźne i spustoszenia siejące choroby. Wystąpić z nimi do walki, to nasz święty obowiązek. Powinniśmy zastosować wszystkie środki obronne i czujnie, jak żołnierz na linii bojowej, bronić chorobom dostępu do organizmu, względnie uodpornić go tak, by w razie wkroczenia bakterji, mógł sam sobie dać z nimi radę.

Jednym z tych środków, każdemu dostępnych, to czystość ciała i codzienne przebywanie przez dłuższy czas na słońcu i świeżem powietrzu.

Odnosi się to szczególnie do młodzieży. Niedozżywna i źle ubrana, przepędziła zimę przeważnie zamknięta w często nieopalanym mieszkaniu, gdyż brak obuwia i cieplejszego odzienia nie dozwalał na dłuższe przechadzki, czy też zimowe zabawy sportowe. To osłabiło siły żywotne i uczyniło ciało podatnym do przyjęcia wszelkich chorób.

Zbliżająca się wiosna i lato powinny posłużyć do zrestaurowania sił. Zetknięcie się z przyrodą, celowy ruch na świeżem powietrzu, kąpiele słoneczne, chodzenie boso, kąpiele stawowe itp., to najdoskonalsze środki do wzmocnienia sił, zahartowania ciała i nabycia odporności w przyjęciu chorób, względnie dopomożenia do szczęśliwego przebycia ich, gdy kogoś nawidzą.

A nie nie stój na przeszkodzie, by tego spełnić nie można. Jednorazowa nauka szkolna pozostawia dość czasu i na odrobienie zadanych lekcji i na gry i zabawy na świeżem powietrzu. Młodzież powinna, jeżeli nie codziennie, to przynajmniej kilka razy w tygodniu wyjść za miasto na słońce i powietrze. Idzie tylko o to, by rzecz tę zorganizować i niedopuszczyć do bezcelowego blakania się. Należy zatem dać młodzieży opiekę i umiejętnie kierownictwo w grach i zabawach. Do udzielenia jej jednego i drugiego skłonne są organizacje, które zajmują się całokształtem wychowania fizycznego jak: Sokół, Skauting i Towarzystwo zabaw ruchowych.

Sokół Macierz krząta się około uporządkowania zniszczonego przez wojnę pięknego boiska swego przy ul. Cetnarowskiej i tam od tygodnia odbywa już wszystkie ćwiczenia zamiast w sali. Boisko to ma tę dobrą stronę, że posiada krytą halę, gdzie w razie deszczu odbyć można ćwiczenia, a miętka murawa i położenie na uboczu zaprasza do odbywania ćwiczeń boso i w strojach, pozwalających skapania się w promieniach słońca.

Skauting organizuje liczne wycieczki i ćwiczenia skautowe wśród pól i lasów a Towarzystwo zabaw ruchowych krząta się również około uruchomienia swego boiska za rogatką stryjską.

Towarzystwa te skłonne są do najdalej idących ofiar na rzecz wychowania fizycznego. Chciałyby jednak tę miłą pociechę, by tak rodzice, jak i młodzież zrozumiała, że ruch w ogóle, a ćwiczenia na świeżem powietrzu w szczególności, to najlepsza ochrona przed skłonnością do chorób, to ustawiczne czuwanie nad prawidłową funkcją całego organizmu. Zrozumienie tego doprowadzi zaś do rojnego zapelnienia sal i boisk, które dzisiaj świecą pustkami, ale za to roją się od młodzieży obgryzanej przez ulice, które są bardzo złą wychowawczynią.

Ta krótka notatka pragniemy przypomnieć wszystkim dbającym o zdrowie i siły młodzieży czynnikiem, że istnieją Towarzystwa, które postawiły sobie za cel wyrabianie silnych dusz i ciał.

Czynnikom tym rzucamy hasło skautowe — „Czuwaj!“ Od tej czujności w pielęgnowaniu prawidłowego rozwoju sił ciała i ducha młodzieży zależna jest tężyzna dorastającego pokolenia, na którego barki spadnie utrwalenie potęgi i siły odradzającej się Polski.

Tej ciężkiej pracy nie podolają chartacy fizyczne i moralne, lecz postacie spiżowe.

Romuald Kwiatkowski

JANUSZ KOZŁOWSKI

Pisanie do Matusi.

Matusko moja, nie płacz po mnie,
Żem rzucił dom nasz w biel spowity,
Że widząc twarz twą przecogromnie
Smutną — ja mały, twój rodzony
Tu na kresowe zbiegłem strony
Najeżdcom krwawe palic świty!

Matusko moja! Tamżeś smutna
Ostała w ojców mych komnacie;
Ty nie wiesz, jaka złość okrutna
Wrogów i jaka braci dola — — —
Tu nocą płaczą trupów pola
I głód po każdej szeptce chacie.

A zielny zagon, lany żytnie
Nad mogilkami pieśń szeleszcza...
Co krok tu krzyżyk w chabrach kwitało
I strasznie biedny ludek szary,
Śmierć mu granatem kopie jary.
Miał matki — wronie skrzydła pieszczą.

Matusko droga, nie bądź gniewna,
Żem odbiegł ciebie w dniu przyzewu
Moc mnie wołała łzami rzewna
I sroziej wióści czarne ptaki
Na te kresowe, polskie szlaki...
Nie do radości szedł, do śpiewu.

Nj mnie ciekawość nie poniosła.
Jeno wołanie dalsze braci,
Których się nędza z męką zrosła!
Niesławą czoła tym zapali,
Co śpią — — — gdy bracia tu konan
Na zagrożonej pół polaci...

O matusi moja! — nie martw się,
Toć lat skończyłem już piętnaście;
Ramię karabin sprawnie niesie,
Nieraz broczyłem krwi koralem;
Aleć zrobili mnie kapralem...
Jest rozkaz... w domu go pokażcie.

I fotografię ci doręczą,
Matusko, spojrzysz — jakby żywał
Jeśli ci smutki jakie dręcą:
Patrz! — Krzyż na piersi tkwi Obrony.
Wstydu ci nie da twój rodzony.
Powinnaś bardzo być szczęśliwa...

Więc matusi moja! zjaśnij oczy,
A w smutku nie kryj się siwizną.
Kofeć... gdzieś blisko bój się toczy...
O Jezul idź do ataku!
Matusi! a myśl o twym chłopaku...
Wróć... wraz z Wolną już Ojczyzną!
Czerwiec, 1919.

NADEŚLANE

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

KONKURS.

Wydział powiatowy w Stryju rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady konduktorów drogowych (drogomistrzów) dla dróg autonomicznych w powiecie, jedna z siedzibą w okręgu skolskim, drugą z siedzibą w okręgu stryjskim z poborami i dodatkami wojennymi według norm XI. rangi urzędników państwowych i zwrotem kosztów podróży a to: podwoda według rzeczywistych wydatków i dyjetę do powyższej klasy przywiązane.

Wymogi:

- 1) nieprzekroczony 40 rok życia;
- 2) świadectwo zdrowia;
- 3) obywatelstwo polskie;
- 4) ukończone 4 klasy szkoły średniej i kursa dla konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym, dłuższa praktyka przy budowie i konserwacji dróg szczególnie przy budowie mostów.
- 5) znajomość języków polskiego i ruskiego w słowie i piśmie;
- 6) nieposzlakowane życie.

Podania należyce udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Stryju w terminie do 10 maja 1920.

Posada na rok prowizoryczna, poczem w razie zadowolającej służby nastąpić może stabilizacja. — Ubezpieczenia emerytalne ustawowe.

Stryj, dnia 14 kwietnia 1920.

Prezes: w z. Brunicki w. r.

ZAKŁAD

D-ra Antoniego BLUMENFELDA

Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska.
Choroby wener. czne.

Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1. obok hotelu George'a. Röntgen.
Lampy kwarowe Darsonwalizacja. Endoskopia. Diatermia. n 597

Wiercenia poszukiwawcze za gliną, torfem, gipsem, alabastrem i wodą wykonuje Przedsiębiorstwo Wiertnicze FRANCISZEK DOMINIK, Lwów, Króla Leszczyńskiego L. 1. n2127

APOLLO 2025
Od dzisiaj najnowszy, autentyczny dramat amerykański.
Przebojem
(Na śmierć i życie)
Pięć aktów niesłychanych, wrażeń i nadludzkich przeżyć.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 24 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę, 24 kwietnia, o godz. 3 po raz 7-ny „Sau Król“, dramat w 5 akt. E. Jędrkiewicza. — O g. 7 wiecz. „Eugeniusz Onegin“, opera Czajkowskiego, z p. Krugowskim w roli tytułowej.

W niedzielę, 25 kwietnia, o godz. 3 i pół po raz czwarty „Sekretarzyk, czy panna?“ kom. w 5 akt. Zofii Wajnarowskiej w niezmięnionej obsadzie. — O godz. 7 wiecz. „Noc w Wenecji“ operetka w 3 akt. J. Straussa.

W poniedziałek, 26 kwietnia, „Manon“, opera w 4 akt. J. Massenet'a.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWÓRKA“ (ul. Rejtana 1. 3):

Program XIX. od poniedziałku 19 kwietnia codziennie o godz. 7:30 wieczór.

Anda Kitschman w swoim repertuarze, Miła Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasieński, jako „Pan Imierglik, poszkodnik małżeński“, Marek Windheim w swoim repertuarze. Na ogólne żądanie! „Przedstawienie amatorskie“, sketchi J. Jabłońskiego. (M. Czajkowska, A. Kitschman, R. Gierasieński, Z. Orwicz). Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9 — 1 i od 3 — 5 u G. Seytartha (Akademicka 6), kasa wieczorna od g. 6 wiecz.

W przygotowaniu: „Wyratował“, operetka w 1 akcie (ze serji „Maks i Moryc“).

— W sprawie niedzielnego wlotu akademickiego, w sprawie Śląska Cieszyńskiego komunikują nam: Zbiórka młodzieży uniwersyteckiej naznaczona została o godz. 10 rano przed gmachem uniwersyteckim młodzieży technicznej o tej samej porze przed gmachem techniki, młodzieży zaś szkół średnich i zwyższe, które pragną wziąć udział w manifestacji, na placu Marjackim o godz. 10. Z tych trzech punktów zbiórek udadzą się wszyscy przed gmach sejmowy.

— Polskie Towarzystwo Przychodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek 27 bm. o godz. 6 popoł. w sali Instytutu Geologicznego Uniwersytetu (ul. Długosza 8) z następującym porządkiem dziennym: Prof. dr. Zygmunt Weyberg: Kilka słów o pedologii. Osoby nie będące członkami Towarzystwa, mają wstęp na posiedzenia naukowe. — Po co idziemy na Wschód? Prelekcja Jana Grzegorzewskiego odbędzie się dziś w sobotę o godz. 7-jej wiecz. Wstęp dla członków i ich rodzin wolny, a dla gości po 3 K.

— Nominacje. „Monitor Polski“ ogłasza: Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z 15 bm. Tadeusza Wernera starszym radcą prokuratury generalnej Rzp. P., a dra Józefa Brzeskiego radcą tej prokuratury. Postanowieniem z 31 stycznia 1920 docenta prywatnego Uniwersytetu lwowskiego dra Jana Łukaszczyca profesorem zwyczajnym filozofii w Uniwersytecie warszawskim. Postanowieniem z 4 kwietnia br. docenta prywatnego Uniwersytetu Jag. dra Stanisława Kętrzyńskiego nadzwyczajnym profesorem z tytułem profesora zwyczajnego archiwistyki i bibliotekoznawstwa w Uniwersytecie warszawskim. Minister wyznał zamianował asystenta głównego archiwum w Warszawie Józefa Stojanowskiego bibliotekarzem II. klasy przy bibliotece uniwersyteckiej w Lwowie od 1 maja br.

— Sprzedawczykostwo. 1) w powiecie lipskim Kazimierz Sekulowicz z Zawadki, 2) Kazimierz Matuziński z Bereski, 3) Sisman Domb i Salomon Goldstein z Stańkowej parcelują grunta między Rusinów po cenie 6 — 12.000 za morg. Wymienieni nabyli grunta w czasie wojny, a Matuziński w roku 1920, co wskazuje, że już przy nabyciu zamierzali spekulować ziemią. 4) Naftali Rohatyn, właściciel Słobódki z Jackówką w pow. tłum.ckim, parceluje również między Rusinów. 5) Weksler Izak, właściciel Kontuszek Królewskich koło Komarna, sprzedaje ziemię Rusinom i żydom, a dopomaga mu w tem adwokat dr. Nowotny, Lwów, ul.

Trzeciego Maja, który mu ułatwia parcelację. 6) Serwyrn br. Brunicki sprzedaje w pow. Rudeckim nie- którym Rusinom ziemię, także i gminie ruskiej. W Do- linianach zaś kupują chłopcy polscy w porozumieniu z Rusinami ziemię od br. Brunickiego i odstępują zaraz Rusinom z zyskiem 1500 koron od morga. 7) W pow. borszczowskim Józef hr. Borkowski sprzedał część ziemi i domy w Mielnicy Rusinom i żydom. 8) Józef hr. Koziebrodzki parceluje grunta w Dźwiniacze i Wolkowcach między Rusinów (pow. Borszczowski.) 9) Paweł ks. Sapieha sprzedał Rusinom część grun- tów w Jezierzanach, Konstancji i Cyganach (pow. bor- szczowski.) 10) Weisglass z Szerszeniowiec pow. bor- szczowski, pertraktuje z ruskim ks. Drozdowskim o parcelację między Rusinów.

— „APOLLO”. Dziś najnowszy dramat amerykań- ski: „Przebojem” (Na śmierć i życie).

— **Zuchwał nieposzanowanie władzy naj- wyższej.**

Tak zakwalifikował urząd prokuratorski czyn redakcji „Kuriera Warszawskiego”, który w dniu 1 sierpnia 1919 r. zamieścił na łamach „Kurjera” protest Zjednoczenia zawodowego producentów rolnych z Poznania przeciw uchwalonej w Sejmie reformie rolnej.

W proteście tym Zjednoczenie „uważa uchwa- łą sejmową, wywłaszczającą lasy i reformującą posiadanie ziemi, za gwałt i bezprawie”, porównywa jej wydanie do zarządzeń władz pruskich, wywłaszczających majątki polskie i kończy odezwą słowami: „gwałtu tego nie uznamy nigdy, odwołując się w poczuciu wielkiej krzywdy narodowej do sądu potomności”.

Uważając, że skoro Sejm ustawodawczy jest władzą suwerenną w Rzeczypospolitej, to krytyka zarządzeń jego jest „zuchwałem nieposzanowaniem władzy najwyższej”, prokurator pociągnął do od- powiedzialności p. Stanisława Szcutowskiego, jako pełniącego obowiązki redaktora z art. 128 kodeksu karnego. Gdy jednakże tak sfo mułowany akt oskarżenia wpłynął do sądu, powstało pytanie za- sadnicze: czy kwalifikacja prawna czynu inkrymno- wanego zgodna jest z przepisem ustawy.

Na posiedzeniu gospodarzem, odbytem w dniu 25 lutego 1920 roku, sąd okręgowy doszedł do wniosku, że art. 128 kod. kar. miał na myśli osobę monarchy i nie może mieć zastosowania do nieposzanowania ciała zbiorowego, jakim jest Sejm. Zmieniając więc kwalifikację, sąd uznał, że w danym wypadku może być mowa tylko o nie- poszanowaniu władzy (a nie władzy najwyższej) i rozważeniu utworu podburzającego do oba- lenia istniejącego w państwie u-troju społecznego i nakazał oddać p. Szcutowskiego pod sąd z art. 120 i 154 kod. kar. Król. Polsk.

Sąd apelacyjny, zważywszy, że w Rzeczy- polskiej zagwarantowana została wolność prasy, że z treści protestu wynika, iż opór ziemian jest legi-alny, a chociaż ostry w formie, nie zawiera pod- burzania do występnego przeciwdziałania ustawie, że zarządzenia nawet władzy najwyższej krytyce zawsze ulegać mogą, a intencją znieważenia Sejmu nie było i być nie mogło, postanowił: w braku cech przestępstwa dochodzenie karne umorzyć.

— **W sprawie czyszczenia miasta.** Od kilku dni wojsko wspólnie z Zaktadem czyszczenia miasta, przyprowadza miasto do porządku, wywoząc z ulic miejskich sterty istne śmieci i gnoju. Organem tym polecany ul. Zmurki (boczna Nabelaka), która przed inwazją ukraińską należała do najczystszych ulic, gdyż tylko na trzech rogach stojące kamienice ją zdo- biły — a resztę parceli po obu stronach ulicy, zajmo- wały piaszki, zamienione w czasie wojny na o- grody działkowe. Około z przyjemnością jeszcze w r. 1918 spoczywało na łanach jarzyn, troskliwie piele- gnowanych przez okolicznych mieszkańców. Dziś ju- racadco zrobiono z tego śmietnik — kupy gruzu, po- dobił gnoju zawałając piękną ogń parcele. Nie pomo- gły prośby i groźby a właściciel parceli, kapitan szta- bu J., stanął bezradny wobec tej gospodarki okolicz- nych dozorców. Małą część tylko parcelli okolicz- ni mieszkańcy oczyścili z gnoju i śmieci — odwalając je na bok, by choć drobną cząstkę pod uprawę przygo- tować, lecz oczywiście wywieźć tego nie mogli. — Wielkie więc stopy stoja, czekając zn.łowania bożego magistrackiego i D. O. O., siejąc tymczasem woń o- brzydliwą dokoła, roznosząc zaraz. Pod adresem obecne p. inż. Misterki pukamy: Czyścisł p. inżynierze — obecnie znakomicie całe miasto, nie zapomnij i o na- szym kąciku. Usuniesz nie tylko grojowisko — ale oddasz pod uprawę parset metrów przepysznego gruntu.

Wielmożnym Panom Członkom Syndykatu Rolniczego w Krakowie przypomina się podjęcie zaległej dywidendy od udziału najpóźniej do 31 maja b. r. Niepodjęte po tym terminie od lat 5- cłu dywidendy zostaną wcielone po myśli uchwały Walnego Zebrania z 18 kwietnia 1917 roku do ogólnego funduszu rezerwowego. 2035

Dyrekcja Syndykatu Rolniczego.

— Kto robi drożyznę? Z kół kupieckich otrzymali- śmy następującą notatkę: Właściciel olbrzymiej ka- mienicy przy pl. Marjańskim, Sprecher, który posiada prócz wielu innych domów handel towarów żelaznych przy ul. Kazimierzowskiej, sprowadził przed kilkoma miesiącami wagon łopat po cenie za 1 kg. 10 kor. — Obecnie żąda za 1 kg. po K. 34. — Żelaza sztabowego

posiada ten pan na składzie bardzo dużo z czasów, kiedy żelazo kosztowało po K. 3 i 4 za 1 kg., a obecnie powiada, że żelaza do sprzedaży niema, jeżeli zaś z grzeczności komuś sprzeda — to każe sobie płacić od K. 14 do K. 18 za 1 kg. Odnośne czynniki powinny się zająć wojennymi miliarderni, którzy na ludziach pracy dorobili się olbrzymiego majątku.

— **Zawiązany Komitet obrońców Lwowa VI, od- cinka (Janowskiego, Kleparowa i Hołoska.)** na posie- dzeniu odbytem dnia 18. kwietnia br. postanowił wy- dać pamiątkową odznakę tegoż odcinka. — Intereso- wani mają się zgłaszać u por. Tomaszewskiego ul. Janowska 112 w dn. 3—4 maja od g. 4—7 popoł.

— **Zmiana przepisów o zgłaszaniu aktów prawnych do wymiaru należności.** Dyrekcja skarbu we Lwo- wie komunikuje w interesie sfer interesowanych, że rozporządzeniem ministrów skarbu i sprawiedliwości z dnia 19. marca 1920 (Dz. U. Rz. P. Nr. 27, poz. 162; ogłoszone także w części urzędowej „Gazety Lwow- skiej Nr. 83 z dnia 11. kwietnia 1920) obowiązującym począwszy od dnia 26. kwietnia 1920 r., zniesione zo- stało uprawnienie stron do zgłaszania, celem wymiaru należności aktów prawnych dotyczących nierucho- mości, za pośrednictwem właściwych sądów tabular- nych, które odtąd zgłaszane być winny wyłącznie i bezpośrednio w właściwych urzędach skarbowych (tj. urzędach podatkowych, względnie we Lwowie i w Krakowie w urzędach wymiaru należności).

Strony nie stosujące się do tego zarządzenia, na- rażają się to, że na mocy §§ 79, względnie 80 ustawy o należnościowej przypisaną im zostanie należność prawna w podwójnej, względnie potrójnej wysokości. 2214

— **Zmarli we Lwowie.** Karol Robotycki, em. radca sąd., 64 lat, Jasna 4, gruźlica kości; Erna Erbenowa, żona kupca, 37 lat, Kochanowskiego 26, oparzenie; Zbigniew Serwa, 5 tyg., Król. Jadwigi 36, niezbyt zo- łodka; Aleksandra Buchwald, 2 mies., Senatorska 7, zapal. płuc; Paweł Kutynger, 48 lat, Niemcewicza 42, tyfus płam.; Krach Olmpeł, 19 lat, Legionów 39, tyfus płam.; Fwa Gross, 40 lat, Król. Jadwigi 10, choroba narz. trawienia; Abrah. Ouellet, 1 rok, Słoneczna 2, zapal. płuc; Izrael Rappaport, 24 lat, Berka 23, tyfus płam.; Hersz Lorenz, 38 lat, szpital epid. tyfus płam.; Markus Jaekkel, 46 lat, szpital epid. tyfus płam.

— **Rokowania ze złodziejami.** Czytamy w jednym z dzienników warszawskich: Coraz częściej wchodzi w modę karygodny sposób rokowania ze złodziejami, jakby z jaką instytucją. Zwyczał ten wprowadzili u nas żydzi. Niedawno zanotowano taki wypadek, że przedstawiciel okradzionej kooperatywy żydowskiej w Warszawie udał się do jakiegoś gniazda złodziej- skiego i traktował tam ze złodziejami, jakby ze stro- mą kupiecką, a załatwwszy sprawę, nie dał nawet znać policji, żeby ta się zajęła tem gniazdem. Copraw- da złodzieje obiecali wtenczas, że już więcej kradź- nie będą u robotników socjalistów.

Obecnie znowu czytamy takie ogłoszenie w pra- sie żargonowej: „Pp. złodzieje! proszę o odesłanie mi 50 procent pieniędzy, resztę daruję wam za robo- tę... w przeciwnym razie będę zmuszony przedsię- wziąć energiczne środki”.

Podziękowanie.

J. Wielmożnemu Panu Prof. Dr. Cieszyńskiemu, Wilm- zemu Panu Dr. Włodzim. Szafranowi P. T. Panom i Panom współpracującym na klinice dentystrycznej, za szczerą i oby- watelskie trudy ponoszone dla mnie i tylu innych tysięcy cierpią- cych, składam serdeczne podziękowanie.

Nie mogąc inaczej okazać, choćby czerstkę wdzięczności odmielim się złożyć osobny datok na rzecz Bractwa Pomocy i Kuchni Akademickiej. Ks. Romuald Chłopecki

wikary przy kościele św. Elżbiety. Lwów, dnia 22 kwietnia 1920.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do wła- domości PT. publiczności, że odroczone rozda- ctwo nowych legitymacji spożywczych rozpocznie się za pośrednictwem PT. Mężów zaufania dnla 26-go kwietnia 1920 r. Dnia 9. maja 1920 r., tracą ważność dotychczasowe książeczki legitymacyjne na pobór artykułów spożywczych, zaś od dnia następnego na- bywać będzie można te artykuły już tylko na nowe książeczki legitymacyjne.

Należność za książeczkę legitymacyjną wynosi 3 (trzy) marki polskie. Pobrąną kwotę za legitymację zochca PT. Mężowie zaufania złożyć w oddziale ka- sowym Centralnego Biura kart ul. Piekarska 11. III. piętro) najpóźniej do dnia 5. maja 1920 r.

Uprasza się PT. Mężów zaufania, którzy dotąd z biur okręgowych nowych książeczek legitymacyj- nych nie podjęli, aby odebrali takowe w biurach o- kręgowych dnia 26. kwietnia 1920 r. przedpoł., równo- cześnie zwraca się uwagę, że ze względu na nieukoń- czoną jeszcze wymianę not 111 kor. i 100 kor., no- wych legitymacji przed dniem 26. kwietnia stanowczo rozdzielać nie wolno. Ewentualne reklamacje w spra- wie nowych książeczek legitymacyjnych, wnieść na- leży w czasie od 27. kwietnia do 8. maja 1920 r. włą- cznie, w godzinach od 9 rano do 1 popołudniu i od 4. do 6 popołudniu w następującym porządku:

- 1. Mieszkańcy dzielnicy I. i IV w Centralnem Biurze kart ul. Piekarska 11. I. piętro.
- 2. mieszkańcy dzielnicy II. w biurze okręgowym

dla tej dzielnicy ul. Krasickich (w budynku Kamisa- rjatu dzielnicy II.).

3. Mieszkańcy dzielnicy III. w biurze okręgowym przy ul. Żółkiewskiej 70.

4. Mieszkańcy dzielnicy V. w biurze statystycz- nym ul. Rutowskiego 11, II. piętro.

5. Mieszkańcy dzielnicy VI. w biurze okręgowym przy ul. Lenartowicza 1, 23.

Reklamacje po dniu 8. maja bezwarunkowo u- względniane nie będą. 2225

PODZIĘKOWANIE.

Dotknięte klęską pożaru miasto Bursztyn dozna- ło ze strony starostwa w Rohatynie bardzo życzliwej pomocy tak podczas akcji ratunkowej jakoteż po po- żarze przez nadesłanie wydatnej pomocy w żywno- ści, odzieży i urządzeniach sanitarnych.

Pomoc ta jest nadzwyczajną ulgą w doznanej klęsce za co kierowani wdzięcznością, składamy imie- niem własnem i dotkniętych klęską pogorzalców JW. Panu Józefowi Bilińskiemu, staroście w Rohatynie gorące podziękowanie. 2224

Komitet ratunkowy dla ofiar pożaru w Bursztynie.

* **Bankructwo pism niemieckich w Poznaniu.** Z po- wodu braku papieru i drożyzny innych materiałów dziennik „Posener Tageblatt” przestał wychodzić. „Posener Neueste Nachrichten” z tych samych powo- dów drukują się tylko na jednej kartce.

* **W perspektywie ukraińskiej.** Do Warszawy przy- była delegacja ludności powiatów Płoskirowskiego i Kamienieckiego, które w podarunku ma otrzymać Ukraina i była u Naczelnika Państwa oraz premiera Sikulskiego, który ją zapewniał, że rząd postara się, by ludność polska na Ukrainie miała zapewnione prawo i opiekę. Zdaje się, że zapewnienia te nie u- spokoją ludności polskiej, którą ukraińcy dostatecznie przekonali, jak wygląda poszanowanie praw.

Z całej Polski.

3 Maja świętem pracy. — Zanikające miasteczka. — Cjtry budzące grozę. — Ciemny obrazek.

Wszystkie pisma poznańskie ogłaszają odezwę specjalnego komitetu święta 3-go maja, wzywającą rodaków, aby w dniu tym wszystkie warsztaty były czynne, a czysty dochód przeznaczono na odbudowę przemysłu polskiego. Inicjatywa w tym kierunku wy- szła od Narodowego stronnictwa robotniczego, a po- parły ją wszystkie stronnictwa. Inicjatorzy mają zwró- cić się do Sejmu z prośbą o uchwalenie ustawy, aby 3 maja w bieżącym roku był dniem pracy.

11 nas w Małopolsce od lat 3. Maja był dniem zbiórki na TSL. W razie gdyby wspomniana inicja- tywa została uwięczona skutkiem pomyślnym było- by wskazane, aby czysty dochód z pracy tego dnia przeznaczono w Małopolsce na TSL.

W najbliższem sąsiedztwie Warszawy leży mi- asteczko Powązki, obecnie włączone do Wielkiej War- szawy. Rozsiadło się ono opodal cmentarza pową- zowskiego. Składało się ono z rynku i dwóch krzy- żujących się ulic. W ciągu wojny miasteczko uległo niemal zupełnemu zniszczeniu. Dworki drewniane wzdłuż ulic rozsypały się do szczytu lub też zostały rozehrane za czasów okupacji niemieckiej na opał. Dziś już z miasteczka pozostało kilkanaście domów z garską mieszkańców. Właściciele placów nie my- ślą wcale o odbudowie uważając, że położenie mi- asteczka nie nadaje się do samoistnej egzystencji, a pustkowiea okoliczne, pozbawione linii komunikacyj- nych, tworzą prawdziwe odлюдzie, piętrzące znaczne trudności we wszystkich przejawach życia.

Komisarz nadzwyczajny dla zwalczania tyfusu, prof. E. Godlewski zaznacza, że w Małopolsce wscho- dniej w ubiegłym roku zachorowało na tyfus 500.000 osób tj. co dziesiąty mieszkaniec — z czego umarło 17 prc. chorych, zatem tyfus pochłonił więcej ofiar, niż wielka wojna. Na wszystkich ziemiach polskich, zajętych przez wojska polskie jest obecnie około 100.000 chorych tyfusowych. W samej Małopolsce jest około 4000 nowych zasłabnięć w ciągu tygodnia.

O faksie niesłychanego rozwydrzenia, jaki za- szedł w Siedlcu, w Poznańskim, podczas strajku re- ckiego, donoszą pisma poznańskie. Otóż zdarzyło się, że ks. Stanisław Drwęski miał jechać do sąsie- dniej wsi Brzeźna do umierającej osoby. Poprosił we dworze o konie, gromada jednak ludzi, przybyła z okolicznych gmin, zabroniła fernalowi zaprzęgać ko- nie mimo wyjaśnienia, że konie są potrzebne do pro- wienienia księdza, celem zaopatrzenia chorej osoby ostatnimi Sakramentami. Ten fakt nie potrzebuje chy- ba komentarzy.

Literatura i sztuka.

— **Oddz ał polski na wystawie sztuki w Wenecji.** Pisma warszawskie donoszą, że p. Wła- dysław Jarocki, organizator oddziału polskiego na międzynarodowej wystawie sztuki w Wenecji uzy- skał na pomieszczenie obrazów polskich a tyków pawilon, zajmowany na poprzednich wystawach przed wojną przez obrazy malarzy niemieckich.

Przeciw agitacji bolszewickiej na kolejach.

Warszawa. (PAT.) Zarząd polskiego Związku kolejowego rozesłał do wszystkich kolejarzy, do ministerstwa kolei, do Rady ministrów i do Marszałka Sejmu następującą depezę:

W imieniu 49.000 kolejarzy zrzeszonych w Polskim Związku kolejowym, Zarząd główny oświadcza, że nie obawia się ustawy o militaryzacji kolei, bo kolejarze stojący na gruncie narodowym, czysto polskim i państwowym nie będą ustawą skrzywdzeni. Ustawa przestrasza wrogów Polski i centralny Zarząd zawodowego związku kolejarzy, który połączył się z bolszewicką i pepesowską centralną komisją klasowych związków zawodowych i dnia 25 kwietnia br. chce na wiecach zaprotestować przeciwko ustawie. Wiemy, że na iacu pod płaszczykiem kolejarzy agitatorzy spędzą nieświadome masy z innych fachów i zawodów, aby wyrazić, że kolejarze protestują. Kolejarze uświadomieni nie wezmą udziału, bo im sumienie polskie nie pozwala łączyć się ze związkami zawodowymi sjonistów i bundystów. Ustawy o militaryzacji związków zawodowych kolejarzy obawia się jak ognia i dlatego łączy się z rogami Polski, aby im pomagać w dziele burzenia gmachu Polski i osadzenia w Warszawie Bronsztajna i Lenina. Przedewszystkiem nasz święty obowiązek nakazuje dbać o całość Ojczyzny i dobro Narodu, a potem bezwzględnie mieć na uwadze interes klasowy i zawodowy kolejarzy. Kolejarze! Nie pozwólcie się sprowokować sługom Joffego, który ze Smoleńska na szerzenie agitacji w Polsce przysłał 27 milionów.

Sąd nad sprawcami zamachu berlińskiego.

Walczy. (Rad.) Z Berlina donoszą: „Freiheit” podaje, że komisja śledcza ustanowiona przez ministerstwo obrony krajowej dla przeprowadzenia dochodzeń w sprawie udziału oficerów w zamachu Kappa zakończyła swoje czynności. Na porządku dziennym ostatniego posiedzenia stała przedewszystkiem sprawa niejakiego Wangenheima, co do którego orzeczono tymczasowe zawieszenie w służbie. Postanowiono również zasuspendować pułkownika Ledebura. Wywiązała się dłuższa dyskusja w sprawie kompetencji komisji, tudzież w sprawie egzekutywy uchwał komisji. Okazało się bowiem, że komisja nie ma najmniejszej możliwości wykonania powziętych uchwał. Gdy doniesiono komisji, że zasuspendowanie Ledebura zostało już zarządzone przez prezydenta państwa, wyłoniła się kwestja, jakie właściwie zadania ma komisja śledcza. Przyjęto następnie wniosek posła centrowego Duetza w tym duchu, że śledztwo ma przeprowadzić ministerstwo obrony krajowej przy udziale członków parlamentu. Wniosek ten przyjęto mimo sprzeciwu podsekretarza stanu Stocka.

Wiadomości telegraficzne.

ZE SPIŻA.

Nowy Targ. (PAT.) „Gazeta Podhalańska” donosi: Delegat czesko-słowacki przy międzynarodowej komisji ks. Marjan Blaha unikał poprostu spotkania z komisją podczas jej 2-tygodniowego pobytu na Spiżu i Orawie, agitując tymczasem zawzięcie. Spodziewamy się, że podkomisja nie pozwoli dalej lekceważyć się w sposób tak wyraźny i przeprocowanemu ks. Blaha, który pełni obowiązki biskupa i prezesa komitetu agitacyjnego przeciw Polsce, poradzi oficjalnie zdecydować się na wybór między agitacją a dyplomacją, których równocześnie łączyć nie można. Międzynarodowa podkomisja wróciła we wtorek do Cieszyna, gdzie w najbliższych dniach zapadnie ostateczne postanowienie w sprawie administracji obszarów plebiscytowych Spiża i Orawy.

PRASA FRANCUSKA O ZBROJENIACH NIEMIEC.

Ljon. (Radio.) Dzienniki francuskie podają, że na środowiej konferencji ambasadorów wysłuchano sprawozdania angielskiego generała Mastermanna, prezydenta międzysojuszniczej aeronautycznej komisji kontrolnej. Sprawozdanie to wykazuje przeszkodę, na jakie natrafiła komisja — a które dowodzą złej woli i słabości rządu niemieckiego. Pomimo, że konferencja odrzuciła 11. zn. prośbę o odroczenie demobilizacji sił powietrznych niemieckich, demobilizacja ta nie została dotychczas przeprowadzona. Sprawozdanie wymienia, że w okolicach Berlina wykryto magazyny materiałów lotniczych i stwierdza, że wobec tego jest konieczną energiczną akcją, aby zmusić Niemcy do wykonania traktatu w zakresie awiatyki niemieckiej.

O ROZDZIAŁ OKRĘTÓW NIEMIECKICH.

Lyon. (Radio.) Z Londynu donoszą, że Bignon, podsekretarz stanu sekcji marynarki handlowej podpisał w czwartek rano układ francusko-angielski w sprawie rozdziału niemieckich okrętów handlowych.

Zakaz wywozu dzieł sztuki.

Wobec wzmoczonej działalności pewnych przedsiębiorców, starających się wywozić z Polski dzieła sztuki, ministerjum sztuki i kultury przypomina, iż

w myśl dekretu z dnia 31. października 1918 roku (Dziennik Praw nr. 16) wywóz dzieł sztuki z granic Państwa Polskiego ruchomych dzieł, świadczących o sztuce i kulturze epok ubiegłych, jak np. obrazów na drzewie i na płótnie, miniatur, starych sztychów, pergaminów, ksiąg i rękopisów, zbiorów starych monet i pieczęci, rzeźb, kielichów, monstrancji, puszek, krzyżów, relikwiarzy, ornatów, pasów słuckich, kap, kontuszów, makat, gobelinów, haftów, starożytnych zbroi, orężów, urn, pochodzących z wykopalisk, narzędzi kamiennych, wyrobów kruszcowych i szklanych, broni itd. — jest z reguły zakazany.

Na wywóz tych przedmiotów z granic państwa może wyjątkowo zezwolić tylko ministerjum sztuki i kultury.

Okólnik ministra skarbu do straży skarbowej poleca pilne baczenie na granicach państwa i zawiera szczegółową instrukcję zatrzymania osób, przekraczających zakaz wywozu i skierowywania zatrzymanych przedmiotów do ministerjum sztuki i kultury. — Stosownie do tych rozporządzeń kilkakrotnie już zatrzymano na granicy państwa naszego szereg przedmiotów sztuki, przeznaczonych na eksport, które cofnięto wraz z odpowiednimi protokółami do ministerjum sztuki i kultury, a dalszy bieg sprawy przekazano prokuratorowi przy sądzie okręgowym.

Z muzyki.

Wznowienie „Manon”.

Zdając sprawę z „opowieści o losach Manon”, którą nam wczoraj przypominano, poświęcić w pierwszej linii muszę kilka słów dyrygentowi p. Józefowi Lehrerowi. Pod jego dzielną, wytrawną batutą przesunął się w bieżącym sezonie szereg oper przez naszą scenę. Były wśród nich wyprowadzone bardzo subtelnie, koroną ich jednak stało się wczorajsze wznowienie „Manon”, wykonane omal bez zarzutu. Piszę — omal, zaznaczając jednak odrazu, że wszelkie restrykcje odnoszą się i tym razem do tych wartości, których kuźnią jest garderoba teatralna, rekwizytoria, a do pewnego stopnia i reżyserja. Całość, o ile chodzi o stronę muzyczną stwierdziła niezbicie bardzo sumienna, świadoma, subtelna praca dyrygenta, któremu za nią należą się wyrazy prawdziwego uznania. Orkiestra stanęła nietylko na wysokości zadania, ale wybiegła ponad nie, grając bardzo starannie, miarą zaś jej świadczyć mogła być przygrywka do aktu IV., wykonana doskonale. Chóry i wszelkie ensembła trzymały się bardzo dzielnie. Że ta udatna całość jest wynikiem sumiennego i starannego przygotowania przez dyrygenta — to rzecz pewna, stąd też z całym zadowoleniem notujemy ten poważny sukces naszego zespołu operowego, stwierdzając, że przedstawienie wczorajsze należało do kategorii tych, po których opuszcza się teatr z całym zadowoleniem.

Nie zawiedli również soliści. Rolę tytułową kreowała p. Ewa Bandrowska. Ta dosyć rzadko pojawiająca się na naszej scenie artystka (o ile pomijam czwartą to partja kreowana przez nią w bieżącym sezonie) ma do powiedzenia bardzo wiele, stąd jasny wskaźnik, że należałoby, jeśli nie wystawić to choćby wznowić opery, w których mogłaby wystąpić. Byłoby to korzystne i z innego względu, bo wzmocniłoby się w ten sposób kapitał żelazny tych oper, którymi każda scena dysponować powinna a co naturalne przynależność p. Bandrowskiej do naszej opery byłaby lepiej wyzyskana. Wczoraj śpiewała rolę Manon bardzo pięknie, wkładając w swoją kreację potrzebny zasób finezji i subtelności. Korzystną byłaby tylko nieco wyraźniejsza dykcja. Scenicznie opanowała artystka rolę swoją znakomicie, tworząc typ bardzo interesujący i nieszablony. Do tej doskonałej gry dostosowała się i piękna aparycja artystki dysponującej strojami szczególnie w akcie III. i I., odsłonie aktu IV., bardzo efektownymi, a stylowymi. Partnerem jej był p. Woliński jako kawaler de Grieux. Stwierdzić należy, że każda nowa kreacja tego artysty świadczy o coraz to większem zżywaniu się jego ze sceną. Głosowo był jego de Grieux naprawdę piękny. Rzucił mnie tylko niekorzystna maska, którą dla własnego dobra powinien w następnych spektaklach koniecznie zmienić. Rolę Lescauta odśpiewał p. Romuald Cyganik. Zeszytłogodniowy debiut jego w „Pajacach” pozwolił mi stwierdzić, że teatr nasz pozyskać może w nim naprawdę pożyteczną siłę, wczorajszy występ, drugi wogóle w życiu młodego artysty, opinję sprzednia w całej pełni potwierdza. Głos p. Cyganika o pięknej barwie, pełen siły kwalifikuje go stanowczo na artystę dramatycznego, nie na śpiewaka koncertowego. P. Cyganik śpiewał bardzo pewnie, mimo, iż partję Lescauta otrzymał zaledwie przed paru dniami, w kwartecie aktu II. czuło się wyraźnie, że jest dzięki ogromnej pewności rytmicznej filarem tego kunsztownego gmachu ensambłowego. Gdy przy większem obyciu się ze sceną, po której już i dzisiaj stąpa nie jak debiutant, opanuje nieco swoją gestykulację, czasem zbyt żywą, okaże się, że opera nasza w tym młodym juryście zyskała siłę naprawdę bardzo dla się cenna. Zespół solistów uzupełnił jeszcze p. Niżankowski, który odśpiewał jak zawsze poprawnie i z należnym wyrazem rolę hrabiego de Grieux. Role drugoplanowe choć nie mniej odpowiedzialne, znalazły w całości zupełnie dobrych wykonawców.

Tak więc pod względem muzycznym wczoraj-

szemu wznowieniu nie mamy nic do zarzucenia... chyba tylko skreślenie pierwszej odsłony aktu III., ale tak się niestety często praktykuje.

Pewne natomiast zastrzeżenia wypowiedzieć muszę pod adresem garderoby, rekwizytorni i reżyserji. Pięszwa z nich powinna koniecznie pomyśleć o starszym ubiorze, jeśli nie dla chóru, to chociażby dla solistów. Można by raczej przeboleć fatalne ubiory kobiet, które w akcie III. pojawiają się w parlatorium klasztorne a które robiły wrażenie bału maskowego, czy kąpiel morskich, ale niepodobna przejechać do porządku nad niestarannym kostiumem Lescauta. Rozumiem, że trudno sprawić czasem, zwłaszcza dziesiąt, kostjum nowy, ale też ten realizm, jakim tchnął jego ubiór jest nieprzebaczalny. Na flaszkę benzyny, może sobie przecież garderoba pozwolić! Rekwizytornia winna się naprawdę starać o jednolitość stylową mebli; ta zbieranina jaka czasem jawi się na scenie (n. p. akt. II.) staje się fatalnym zgrzytem. Podobnie należałoby starannie dobierać dekoracje. Pokój w akcie II., ustawienie werandy w akcie I. — to drobiazgi, ale również nie podnoszące wrażenia.

Reżyserja ma również pole do działania. Jest niem chór, który śpiewał dobrze, ale gra jak zwykle, bez życia. Wskazanemby również było „wprowadzanie w ramy” pewnych chórzystów, którzy występując z nich — stale psują obraz.

Restrykcje powyższe nie ciężkie... o ile weźmie się je pod uwagę, będzie się mogło do tego doprowadzić, że „Manon” stanie się jednym z najlepszych spektakli obecnego sezonu.

Na zakończenie próba: oklaski to rzecz dla artystów cenna i miła, wiemy o tem, nie chodzi mi zatem o pozbawienie ich wykonawców, niechaj rozbrzmiewają, ale we właściwej porze. Oklaskiwanie artystów przy otwartej scenie wchodzi u nas w zwyczaj, co gorsza oklaski padają niejednokrotnie wśród arji, podobnie jak podczas koncertów operają się niejednokrotnie... na fermatach. Dla dobra artystów, spektakli, koncertów, oklaskujmy, skoro taka jest przyjęta forma uznania, ale tylko wtedy, kiedy należy.

Prof. Lesław Jaworski.

Z dziennika ustaw.

Statystyka rolnicza.

Rozporządzenie Ministra arowizacji z 12 kwietnia b. r. wprowadza obowiązek dostarczenia przez rolników pewnych danych statystycznych niezbędnych dla należytej organizacji akcji aprowizacyjnej. Dane te mają być zgłoszone, pod karą, na urzędowych formularzach i dotyczą: 1) wykazu osób aprowidujących się bezpośrednio z gospodarstwa danego, 2) inwentarza żywego, 3) zapotrzebowania zboża na siew na rok 1920/21, 4) obszaru zasiewów.

Likwidacja wojennego zakładu zbożowego.

Rozporządzenie prezesa głównego urzędu likwidacyjnego z 15 kwietnia b. r. zarządza rozpoczęcie likwidacji „Wojennego zakładu dla obrotu zbożem we Lwowie” od dnia 20 kwietnia b. r. Dla przeprowadzenia likwidacji mianowanym będzie komisarz. Termin dla zgłaszania pretensji do Zakładu zostanie ogłoszonym później.

Reklamy lekarskie.

Dziennik ust. Nr. 33, ogłasza rozporządzenie Ministra zdrowia, które uzupełnia dawniejsze przepisy o ogłoszeniach i reklamach treści lekarskiej, wymagające uprzedniego zezwolenia, w ten sposób, iż ogłoszenia tego rodzaju powinny być u dołu zaopatrzone w numer i datę rejestru urzędowego, w którym zostały zgłoszone i dozwolone.

Leki dla ubogich.

Rozporządzenie tegoż Ministra z 3. kwietnia b. r. dotyczy uprzywilejowania ubogiej ludności nabywania lekarstw po niższej cenie. Mianowicie pewne lekarstwa (wymienione w rozporządzeniu w liczbie 12) podlegają specjalnej taksie dla ubogich (3 do 5 Mk.). Za ubogiego uważa się tego, „dla kogo poniesienie kosztów nabycia lekarstwa po cenach zwykłej taksy aptekarskiej uniemożliwiłoby utrzymanie własnej lub też najbliższej rodziny”. Lekarz ma stwierdzić ubóstwo i oznaczyć receptę adnotacją pro paupere. Rozporządzenie powyższe obowiązuje także w Małopolsce od 20. kwietnia b. r.

Dział ekonomiczny.

Pomoc wojska dla rolników.

Stosunki spowodowane stanem wojennym, pozbawiły rolników potrzebnej do pracy na roli siły pociągowej. Ażeby zapobiedz mogącej ewentualnie wyniknąć z tego katastrofie, ministerjum spraw wojskowych wydało rozkaz do wszystkich D. O. G. o wygozieniu zaprzęgiami i końmi wojskowymi rolnikom. W myśl tego rozkazu wszystkie formacje wojskowe w kraju mają polecenie oddawanie do robót rolnych

wszelkich zaprzęgów, jak również koni bez zaprzęgów, które są odpowiednie do użycia na roli, bacząc przy tem, ażeby do obsługi koni wyznaczono żołnierzy, w miarę możliwości obeznanych z pracą na roli i obchodzeniu się z końmi.

W związku z tem, p. minister spraw wewnętrznych polecił wszystkim m. wojewodom i generalnemu delegatowi we Lwowie, aby podali treść tego rozkazu do wiadomości starostom, oraz zainteresowanym kołom rolniczym.

X Przemysł rolny na Kresach. Koło techników złożyło władzom memorjał w sprawie uruchomienia przemysłu rolnego na Kresach południowo-wschodnich Polski, a mianowicie: cukrownictwa, młynarstwa, gorzelnictwa, browarnictwa. W ziemi Wołyńskiej i Podolskiej, w okupacji polskiej znajduje się obecnie około 20 czynnych fabryk cukru. Przed wojną produkowały one rocznie 5,200 000 pudów cukru, gdy obecnie wszystkie cukrownie czynne w b. Kongresówce wytwarzają załadowie 3 miliony pudów.

Cukrownie na Kresach powinny odegrać rolę ekspozytur państwowości polskiej, a kierownicy

tych zakładów przemysłowych winni ztać się reprezentantami rządu w stosunku do ludności miejscowej. Pierwszem zadaniem interwencji państwowej powinno być przymusowe uruchomienie wszystkich zakładów przemysłowych. Koło techników wyraziło gotowość do współdziałania i opracowania szczegółów projektowanej organizacji.

X Z rąk niemieckich. Włocławska fabryka celulozy, która była w rękach niemieckich, została zakupiona przez spółkę akcyjną pabianickiej fabryki papieru przy pomocy banku francuskiego, który wniósł 45 proc. kapitału, 55 proc. zaś pozostało w rękę polskiem.

X Przyszły handel z Rosją. Zapowiedź rokowań pokojowych z Rosją bolszewicką i możliwość w związku z tem nawiązania z nią pewnych stosunków handlowych, sprawiła, że liczni kupcy nasi już obecnie starają się przesunąć ku granicy wschodniej zapasy towarów, które mogłyby ewentualnie być wywiezione z czasem do Rosji. Z Wilna, Mińska, Bobrujska, Borysowa, Lucka etc. donoszą, że tworzą się tam w tym celu składy towarów galanteryjnych, konfekcyj, wyrobów szklanych, naczyń itp.

†
W 12-tą rocznicę tragicznej śmierci s. p.
ANDRZEJA hr. POTOCKIEGO
b. Opiekusa i Dobrodzieja Internatu i Piramowicza we Lwowie
odbędzie się
ZAŁOBNE NABOŻEŃSTWO
w kościele św. Elżbiety we wtorek dnia 27 kwietnia
b. r. o godz. 8 rano, na które zaprasza Wydział Towarzystwa Opieki nad Internatem im. G. Piramowicza dla uczniów seminarjum nauczycielskiego.

†
Tadeusz Nitarski
zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 23 kwietnia 1920 r., przeżywszy lat 31.
W smutku pogrążony ojciec, rozeństwo, bratowa i bratanki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 25 kwietnia 1920 r. o godzinie 5-jej popołudniu z domu żałoby przy ul. Łyczakowskiej l. 16 do grobowca rodzinnego na cmentarz Łyczakowski.
Nabożestwo żałobne za spokój duszy s. p. Zmarłego odprowadzone zostanie w poniedziałek dnia 26 kwietnia 1920 r., o godzinie 11-jej rano w kościele Archikatedralnym obrządku łac. we Lwowie.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. — Nadesłane nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia w kronice 6 Mk. za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 80 fenigów za wiersz. — Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Strój polski kompletny z kołpakiem i karabelą do sprzedania ul. Zyblikiewicza l. 16, II piętro. 2194

Kupuję drzewo materiałowe, dębowe, sosnowe, prima, deski, parkiety, klepki etc. Zgłoszenia pisemne lub ustne między godziną 16-tą a 18-tą u dozorczy domu Batorego 34. 2186

Willa 7 pokoi, stajnia wozownia, morg ogrodu, okolica Potockiego sprzedam za 650.000 Marek. Kamienica wolna 5 pokoi, komfort, okolica Kochanowskiego sprzedam za 500.000 Marek, 3 kamienice, komfort, okolica Grodecka sprzedam po 300.000 Marek. Kamienica komfort, okolica Łyżakowska sprzedam za 350.000 Marek. Zgłoszenia Kopernika l, II. p. nad apteką Mikolascha od 5-7. 2172

Plugi motorowe i parowe zaraz dostarczy „Pilot” Lwów Bato ego 4. 1967

Majątku ziemskiego (rola, łąki, las) o obszarze około 200 morgów z budynkami, możliwie obsiane, z inwentarzem żywym i martwym lub bez, w środkowej lub we wchodniej Małopolsce w pobliżu miasta i stacji kolejowej — poszukuje się do kupna. Zgłoszenia tylko od właścicieli pod adresem Józef Bolanowski, Wróblík szlachecki poczta loco (Małopolska). 2203

Kupię willę z ogrodem w okolicy Lwowa, najchętniej w Brzechowicach. Wkład 160 tysięcy koron. Pośrednicy wykluczeni. „Villa” w Administracji. 2196

Folwark sprzedam niedaleko Lwowa 450 morgów cena 3500 marek za morgę. Wiadomość dr. Gónicki. Podlewskiego 6. 2185.

300 Marek za aparat sztucznych zębów, za używane sztuczne zęby, precyzoza, złoto, srebro, perły, szlachetne kamienie, także zastawione, wyłaca najwyższą wartość. Strauch. Jubiler, Lwów, Legi. now 29. 2185

Willa VI dzielnica, 8 pokoi, ogródek komfort na sprzedaż Zgłoszenia do Eksp. Słowa Polskiego pod 500.000 Marek. 2088

Sypialie, otomany, szafy, łóżka, stoły i inne meble, chodniki kokosowe tania do nabycia. „Doro-teum Sapielny 34. 2031

Gatry, lokomobile, Motory benzynowe, łamacze do kamienia, kuźnie polowe dostarcza „Pilot” Lwów, Batorego 4. 772

Dywan perski, salonowy, najprzedniejszej jakości Pola 3, l. p. lewo. Od 3-4. 2220

Poenterki c y tej krwi suchki do sprzedania Zyblikiewicza 26 l. p. 2213

Papa dachowa, śrubstaki kowalskie, cyna, kompozycja, piły, piły poprzeczne puleca M. Kierski Lwów, pasaż Mikolascha. 2208

Siadło damskie, w znak mitym stanie, do sprzedania. Na Bajki 11. 2212

MIESZKANIA I SKLEPY.

Sala o 7-miu oknach na 2-gim piętrze w oficynach zaraz do wynajęcia. Zimorowicza 11-15. 1960

WOLNE POSADY.

Urządnic wdowiec z 2-giem dziećmi na prowincji we wschodniej Małopolsce, poszukuje inteligentnej osoby, Polki, akromnych wymagań do prowadzenia gospodarstwa domowego. Zgłoszenia uprasza się z podaniem warunków do końca kwietnia pod „Urządnic” poste restante główna poczta Kołomyja za okazaniem jednej marki polskiej A 5690563. 2210

Apteka pod Sokołem w Drohobyczu przyjmie dobrze poleconego współpracownika — receptariusza, Polaka. 2113

STELLA

2164
Zakład zatrudniający pierwszorzędné siły zawodowe, pod fachowem kierownictwem posiada jak najlepsze urządzenia techniczne na wzór światowych tego rodzaju przedsiębiorstw. — — — — —
Przyjmuje wszelkie roboty w tym zakresie, ręcząc za punktualne wykonanie i dostawę. — Asekuracja przytem na miejscu rzezy oddane do fahowania, chemicznego czyszczenia oraz bieliznę do prania w cenie przez klientów dowolnie oznaczonej za minimalną opłatą — — — — —
Kantory przyjęcia zamówień we Lwowie: ul. Zimorowicza 6, ul. Słoneczna 31, ul. Gródecka 55, ul. Łyczakowska 55, Pasaż Hausmana, ul. Zyblikiewicza 27, ul. św. Zofii 9, ul. Głęboka 3, ul. Ruska 18.

Centrala: Lwów — Podzamcze, ul. św. Marcina 15.

Poszukuje się leśniczego Polaka, obznajomionego z gospodarstwem i eksploatacją lasów górskich oraz z prowadzeniem tartaku. Zgłoszenia z odpisami świadectw do biura Dzienników Sokolowskiego Lwów pod „Leśnik”. 2200

Służący do sklepu potrzebny od 1 Maja B. Stoiński Lwów, Legionów l. 2197

Komisariat Nadzwyczajny
poszukuje inżyniera mechanika
obznajomionego z instalacjami szpitalnymi oraz aparatami dezyniekcyjnymi. — Zgłoszenia przyjmuje Komisariat Nadzwyczajny ul. Mickiewicza 26. 2198

POSADY POSZUKIWANE.

Osoba młoda, energiczna posiadająca szkołę gospodarstwa, czą hr. Zamoykiej w Za opaniem poszukuje posady na wieś do zamożnego obywatelskiego domu. Zgłoszenia: Ziemiński Lwów, Chorążczyzna 11. 2182

Rządca ekonomiczny, rutynowany gospodarz, żonaty, bezdzienny, ostatnio długi czas w 22.00 morgowym majątku, również samoistny, poszukuje posady zaraz w miejszym lub większym majątku. Zgłoszenia: Rządca, Wybranówka koło Lwowa. 2188

Praktykantka biurowa pisząca na maszynie poszukuje po ady biurowej bezpłatnie. Zgłoszenia w Administracji pol. S. A. 2217

Firma W. Stawiarski & Co.
Fabryka Nafty w Krośnie
poszukuje
samodz. korespondenta polsko-niemieckiego
w dziale rachunkowym. Reflektuje się tylko na siłę rutynowaną z praktyką. 1951

Korespondenta polsko-niemieckiego
dla działu korespondencyjnego. Biegłość stenografii i pisanie na maszynie bezwarunkowo wymagana. Może być również siła młodsza, Warunki według um wy. Apropowizacja zapewniona. Posada do objęcia natychmiast. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i curriculum vitae wprost do Dyrekcji w Krośnie.

ROZNE DONIESIENIA.

Zamienię kamienicę dwupiętrową nową, słoneczną z komfortem, wielkim podwórzem i ogródkiem w zdrowej dzielnicy w pobliżu ul. 29 Listopada za dom z kilkunas u lub kilkudziesięciu morgami dobrej ziemi z małym inwentarzem ewentualnie za dopłatą. Wiadomość ul. Murarska 22, drzwi 5 2191

Parowa fabryka chemicznego czyszczenia, artystyczna farbiarnia, higieniczna pralnia bielizny hotelowej, restauracyjnej i domowej na wagę — oraz kołnierzyków i mankieiów na sztuki.

Zamienię buty z cholewami w dobrym stanie, na nowe buciki męskie. Ul. Zielona Nr. 51 mieszkanie 9. Od 3 5. 2221

On demande interpréte connaissant parfaitement français polonais et régions Gallicie Volhynie pour accompagner mission française. S'adresser Chambre Nr. 6. Hôtel de l'Europe de 9 a 11 heure du matin. 2218

Kawka oswojona ucektia. Reja 3. l. p. Oddawcy nagroda. 2211

? Zdolność Kredytowa i stan majątkowy firm i osób 1827
Najszysze i najdokładniejsze informacje daje
„Confidentia” Biuro Wywiadoweze
Połączonych Organizacji Gospodarczych i Banków polskich.
Szkoła 10, Warszawa. Ceny wyw.: 50-60 i 100-350 Mk.

Doim murowany 2222
o 2-cm pokojach, kuchni i małej werandki z ogrodem owocowo-jarzynowym na Kieparowie z powodu wyjazdu tania sprzedam. Pod „dom” Adm Słowa Pol.

Gmina miasta Sanoka
ma zamiar bezwzględnie przystąpić do budowy miejskiej sieci gazowej
w połączeniu z gazociągiem rządowym Krosno-Sanok i w tym celu zaprasza literaturoznawców i przedsiębiorców branży gazowej o przedłożenie elaboratów i ofert w jak najkrótszym czasie. 2223
Sanok 15 kwietnia 1920
Burmistrza
K a w s k i

OKAZJA.
Większa partja przyborów szkolnych ksiąg handlowych, papteru listowego w mapach i kasefach galanterji papielowej, okazjynie do nabycia. 2192
ATLANTIS IMPORTOWA I EKSPORTOWA
Spółka z ogr. por.
pl. Goluchowskich 14 (nad apteką Ettingera).

Aparaty fotograficzne — W WIELKIM WYBORZE, i wszelkie artykuły fotograficzne poleca najstarsza w kraju firma **W. BOBZEMSKI** (włas. ST. LISOWSKI) — LWÓW, RUTOWSKIEGO 7. — (naprzeciw Katedry). 1268

POWIĘKSZENIA

z każdej fotografii wykonuje
ZAKŁAD
FOTOGRAFICZNY

ATA

L W Ó W
pl. Maryacki 4 parter
Hotel Europejski.

Zakład Iwonicz Bezpośrednie połączenie kolejowe
Warszawa - Iwonicz, Kraków -
Iwonicz, Lwów - Iwonicz.
Sezon I. od 18 maja do 20 czerwca; II. od 20 czerwca do 20 sierpnia; III. od 20
sierpnia do 15 października.
Szczawie siono-jodo-bromowa. Kąpiele mineralne, borowinowe i gazowe. Elektroterapia, Hydrote-
rapia. Lampa kwarcowa. Wskazania lecznicze: Żelzy, kifa, skaza moczowa, choroby serca, ner-
wowe, kości. — Pięciu lekarzy ordynujących. — W zakładzie 3 restauracje, 2 pensjonaty,
hotel i około 400 pokoi meblowanych, jednak bez pościeli, w cenie od 10 do 40 Mk. dziennie.
Oświetlenie elektryczne, kaplica zakładowa. Muzyka. Poczta, telegraf, telefon w Zakładzie.
Aprobowizacja zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Zakładu.

Wozy Sieczkarnie, Młynki,
Brony, Kieraty, ule
wyrabia masowo
„Oświęcim“ fabryka maszyn
i narzędzi rolniczych
w Oświęcimiu (Małopolska). 16

Łupek azbestowy, Papę dachową Wapno
i inne materiały budowlane dostarczają
natychmiast 2187
HORSZOWSKI i Ska Lwów, Łyczakowska 32.

MIĘDZYNARODOWE JARMARKI
w FRANKFURCIE n/M.

DRUGI JARMARK WIOSENNY

trwać będzie
— od 2-go do 11-go Maja 1920 r. —
Informacji udziela zastępca na Polskę 2066
FRANCISZEK ROSENBAUM, w Warszawie,
Jaana Nr. 8, telef. 228—39 od 12-ej do 2-ej.

MASZYNKI NAFTOWE

2010 systemu „PRIMUS“
poleca ANTONI HALSKI
LWÓW, ul. Sobieskiego 1. 3.

Do wiosennego siewu

2166 poleca nasiona:
Koniczyny czerwonej
Koniczyny białej
Koniczyny szwedzkiej
Seradelli
Peluszkę
Oddział Lwowski Związku ekonomicznego
KÓŁEK ROLNICZYCH
Lwów, ul. Mickiewicza 26.

„Sztuka“

Pierwszorzędna pralnia Lwów, Łyczakowska
1. 19 A. (dawniej pralnia Warszawska)
została po zupełnej rekonstrukcji na wzór europejski
z największą higieną z dniem dalszym w ruch puszczo-
ną Pod gwarancją właścicieli wykonuje się bieliznę śnie-
żnej białości, starannie. Kołnierze o oliniewającym połysku
w przeciągu dni 5 ciu, zaś dla przyjeźdźców w ciągu 3 dni.
O łaskawo poparcie uprasza
2135 ZARZĄD.

Poszukujemy
majątków ziemskich
do kupna
BANK ZWIĄZKU ZIEMI
we Lwowie, Kopernika 4. 2188

300 Marek i wyżej
płacę za aparat zębów
sztucznych, starych, połamanych. Kupuję
również zęby pojedyncze.
Adres: Hotel Grand pokój 16.
ul. Legionów.

Przyjmuję od godziny 8-mej rano do godziny 7-mej wie-
czorem bez przerwy tylko do soboty 24 włącznie. 2081

**Cieierzewie
Głuszcze**

oraz wszelkie inne
Zwierzęta
preparuje trwale
Zakład środków naukowych
F. M. Zlotnicki
L W Ó W 1638
Pasaż Hausmana 8.

C. Hartwig

Tow. Akc.
Dom Ekspedycyjno-Handlowy
w Poznaniu

Towarowa 15/20.

Ekspedycja, żegluga, transport mebli, magazyno-
wanie towarów, cienie, inkaso, handel artykułami
budowlanymi i opałowymi.

Udzielanie pożyczek na towary.

Własne magazyny nasze mieszczą przeszło 2 mi-
lijony centnarów towaru.

Przedsiębiorstwo nasze zatrudnia 500 pracowni-
ków, posiada 150 koni, 350 wozów i samocho-
dów ciężarowych.

Oddziały pod własną firmą.

Warszawa — Miodowa 16.
magazyny przy ul. Towarowej 20.

Gdańsk — Hundegasse 103.
magazyny na staży wstlanej.

Bydgoszcz — Kolejowa 72.
magazyny przy ul. Lipowej i nad rzeką Brdą.

Łódź, Krótka 2. — Kraków, Pańska 10.

Paryż, 49, Bd Victor — Mława

Przedstawiciel St. Tarnowski

Skalmierzyce — — Zbąszyń.



Opaski brzuszne lecznicze i dla poprawienia
figury. Bandaże na przepukliny pępka, brzu-
cha, pachwisy i t. d. Podtrzymywacze prze-
ciw zgarbieniu. Meczniłki gumowe do chodu
dla osób osłabionych na pęcherz. Pończochy
gumowe. Podpaski miesięczne i t. d.
poleca 1494

M. L. Polaczek, Sambor 7.

POLSKI DOM HANDLOWY Maciejowski i Artzt

WARSZAWA

ul. Marszałkowska 127, Zielna 22.

Rachunki bieżące:

Bank Spółek Zarobkowych
" Tow. Spółdzielczych
" Kredytowy
" P. K. O. Nr. 1040.

T o l. Magazyny 91 dawny
Zarząd 36—90.

2114

Największy skład towarów bławatnych

Męskich, damskich, Towarów białych i trykotaży
w Warszawie.

W Y R O B Y: Szwajcarkie, Francuskie, Angielskie.

ŁÓDZKIE, po cenach ściśle fabrycznych.

Specjalność: Dostawy i zaopatrywanie kooperatyw, stowarzyszeń,
sejmików i sklepów po cenach najniższych na ry-
ku Warszawskim.